№ 273 Łódź, Czwartek 27 października 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Wezwanie.

Sędzia śledczy 8 rewiru sądu **okręgowego** w Łodzi uprasza o zgłoszenie się do kancelarji jego, mieszczącej się w gmachu sądu okręgowego przy ul. Pańskiej Nr. 115, pokój Nr. 64, w godzinach urzędowych (9—3) wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości, gdzie i w jakiem towarzystwie spędzał czas ś. p. Kazimierz Kamiński, dziennikarz, w okresie od 20 do 22 października **r. b., oraz** te osoby, które bliżej znały tryb jego życia.

Sędzia śledczy: A. Kitzman.

Dzisiejszy numer

„Głosu Polskiego"

zawiera między innemi:

Na dobrej drodze.

W onegdajszym wieczornym wydaniu warszawskiej „Rzeczypospolitej“ znajdujemy artykuł wstępny p. Marjana Grzegorczyka p. t. „Trzeźwe rachunki“. Ze szczególnych względów, które później wyjaśnimy, pozwalamy sobie przedewszystkim przytoczyć zeń najcharakterystyczniejszy ustęp:

„Dla Anglji, ujmującej politykę w sposób handlowy, stosunek tak do Niemiec, jak i do Polski, jest jedynie współczynnikiem jej stosunków handlowych z Rosją: trzeba jej pośrednika.

Naturalnym takim pośrednikiem mogłaby być Polska. Aleśmy wszystko robili, by Anglji tę możliwość gruntownie wyperswadować. Odbiło się to na Gdańsku, odbije na Śląsku i dalej pokutować będzie“.

P. Grzegorczyk, jak wynika z całokształtu jego wywodów, pierwszorzędny i dalekowzroczny polityk, zupełnie nie w stylu „Rzeczypospolitej“ ani nawet urzędu z ulicy Miodowej, gdzie referat spraw Wielkiej Brytanji piastuje zlekka mówiący po angielsku dwudziestodwuletni młodzian, w dalszym ciągu artykułu wskazuje na najbliższe rokowania polsko-niemieckie, jako na doskonałą okazję do poprawienia naszej renomy narodu romantyków i awanturników na opinję społeczeństwa dobrych kupców. Takie dziś nastały czasy, że świat śmieje się i gniewa na minnesängerów, błędnych rycerzy, walczących z wiatrakami donkiszotów, raubritterów, nawet na żandarmów, pilnujących drutów kolczastych. Bardzo dobrze ujął to p. G., powiadając, iż lepiej jest iść do Kijowa z towarem żelaznym, wyrobionym na Śląsku, niż z szczerbcem na wzór nieszczęsnej wyprawy zeszłego roku.

Od kilku już tygodni notujemy rozliczne, coraz gęściej po prasie polskiej rozsiane głosy tego typu, ujmujące trzeźwo sprawę stosunku polsko-angielskiego. Aż do niedawna, gdy właśnie w „Głosie Polskim“ odzywały się słowa identyczne z obecną opinją p. Grzegorczyka, byliśmy całkiem osamotnieni i bez echa wśród całej prasy. Z tem większem obecnie zadowoleniem należy powitać otrzeźwienie opinji publicznej od rozbijania szyb w gmachu poselstwa angielskiego w Warszawie i namawiań starego cynika politycznego- Niemojewskiego, by w stolicy wszystkie domy polskie zamknęły swe progi przed anglikami i włochami i by na ulicy wytykano ich palcami.

Skoro tedy nastąpił zwrot w opinji, należy uważnie dbać o to, by nie polegał on wyłącznie na dobrych chęciach i nie pozostał w obrębie abstrakcyjnych dezyderatów. Trzeba jaknajszybciej starać się o skonkretyzowanie idei, o przeprowadzenie praktyczne tych tendencji, które — wierzyć pragniemy — są obecnie nietylko dorobkiem opinji publicznej — ale i dążeniem sejmowej komisji spraw zagranicznych i rządu.

Przedewszystkim chodzi tu o umiejętne kierownictwo i dobór ludzi przy przyszłych układach gospodarczych w sprawie Górnego Śląska. Będą one toczone nietylko wobec Niemiec, ale przy najintensywniejszym zainteresowaniu wielkich mocarstw, przedewszystkim Wielkiej Brytanji i Francji. Gdybyśmy mieli sprężystą i dobrą dyplomację, w Londynie powinny już być drobiazgowe projekty nasze w sprawie układów, któreby należycie uplastyczniały wszystkie korzyści, jakie Wielka Brytanja będzie mogła osiągnąć z takiego, a nie innego załatwienia sprawy. Podobnież i w Paryżu. Należy jednak zaznaczyć na tem miejscu, iż według nadeszłych informacji, utworzył się już związek banków francuskich celem eksploatacji kopalni i hut śląskich; jest bardzo ważną rzeczą, aby na nowoprzyłączonych obszarach nie dawać pierwszeństwa ani szczególnych przywilejów żadnemu z dwu wielkich mocarstw. Inaczej jedno z nich, szczególnie Anglja, łatwo może się przeciw nam obrócić, a wtedy staniemy znów przed groźnemi zagadnieniami, przed któremi ostrzega p. Grzegorczyk.

Może powtórzyć się historja Galicji wschodniej, która wogóle wypłynęła na forum międzynarodowe dopiero od chwili, gdy okazało się, że francuzi mają w produkcji naftowej udział 50 procent, anglicy zaś zaledwie 5 proc.

Drugim problematem jest poselstwo nasze w Londynie. Dlaczegoż jak również o nim o panu pośle dr. Wróblewskim od roku jest całkiem głucho? Jedyną nowością, o jakiej słyszeliśmy, jest przeprowadzka biur ambasady do nowego lokalu. Jak na dobę nowego kształtowania się stosunków politycznych w Europie — to nieco za mało... Ambasador polski w Londynie musi być zmieniony za wszelką cenę, a musi nim być człowiek, któryby umiał znaleźć dostęp do wyższego świata politycznego, do kierujących osobistości, wreszcie do partji angielskich, które kierują dziś opinją, i do prasy. Angielszczyzna z samouczka Reussnera i lekcje metodą Berlitza, które pobierał p. dr. Wróblewski w Warszawie żadną miarą nie wystarczą. Trzecią rzeczą jest zorganizowanie w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie należytego referatu spraw polityki wielkobrytańskiej w wydziale dyplomatycznym zachodnim. Tytuł generalskiego synka i ciocinej protekcji nie może być tu wystarczającą, jak dotychczas, kwalifikacją.

Wreszcie konieczna jest intensywna propaganda w prasie angielskiej, do której jednak aż do obecnej chwili prawie nie mieliśmy dostępu. Pobyt dziennikarzy angielskich w Polsce bezsprzecznie przyczyni się do dzieła, ale niedość jeszcze tego. Musi tu być prowadzona planowa akcja polityczno-prasowa, aby kilka przyjaznych wspomnień tylko z podróży po Polsce nie zginęło bez śladu w otchłani czasu.

Oto strona formalno-polityczna problematu. Jest ona jednak tylko ramą do obrazu zbliżenia materjalno-gospodarczego, które wytworzyć już winny inne czynniki, bardziej ku temu powołane i uzdolnione, niż publicystyka.

Czesław Ołtaszewski.

Sprawa górnośląska w sejmie.

Mowy prez. Ponikowskiego i marszałka Trąmpczyńskiego.— Rezolucja. Podniesienie opłat wekslowych. — Ustawa przeciw komunistom. — Jak wojsko tłumi strejki.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie sejmu składało się z 2 części Pierwsza, uroczysta, przed porządkiem dziennym, poświęcona była decyzji rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska Trybuna sejmowa przybrana w sztandar, quorum liczne, w loży rządowej prezydent min. Ponikowski i min. Skirmunt.

Po otwarciu obrad p. Ponikowski złożył krótką deklaracje, w której dobitnie podkreślił, że pomimo niezadowolenia wszystkich aspiracji polskich co do G. Śląska, państwo polskie, jako czynnik pokoju w Europie, zastosuje się ściśle do uchwał i traktatów międzynarodowych. Te same momenty podkreślił w swoim przemówieniu marszałek, a sejm w uchwalonej rezolucji.

— W drugiej części posiedzenia parę razy dochodziło do ostrych scysji między prawicą, a lewica na tle sporu o walkę z komunistami.

Ks. Lutosławski przy okazji oświadczył, że uważa obecny rząd za powtórzenie kiereńszczyzny, po której nastąpić musi bolszewizm. Debaty prowadzone pod koniec posiedzenia o gwałtach nad robotnikami rolnymi w Poznańskiem, wskazały, że niejednokrotnie agitację komunistyczną ułatwia właśnie prawica, apoteozując i popierając antyhumanitarny stosunek do klasy robotniczej.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie 257. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zabrał głos pan prezydent ministrów, Ponikowski, który oświadczył:

Mowa premjera.

Wysoki Sejmie! Rząd Rzeczypospolitej polskiej został zawiadomiony przez prezydenta ministrów Francji o decyzji w sprawie górnośląskiej, zaproponowanej przez radę ligi narodów, a przyjętej przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. Rząd polski stwierdzić musi, że dzień tego podziału nie jest dniem święta radości, jak tego miało prawo oczekiwać społeczeństwo polskie. Wiele tysięcy naszych współbraci pozostało po tamtej stronie granicy państwowej.

Witając więc dzisiaj naszych braci z Huty Królewskiej i Rybnika, Katowic, Pszczyny i Lublińca, Tarnowskich Gór i Mysłowic, z żalem i serdecznym bólem myśleć musimy o tych, co pozostali w Gliwicach i Żabrzu, Bytomiu, Raciborzu i Oleśnie, Kluczborku, Opolu i Wielkich Strzelcach. Rząd polski nieomieszka uczynić wszystkiego, by **bezpieczeństwo i prawa tej siedemsettysięcznej ludności polskiej były uszanowane,** i aby gwarancje, zawarowane jej w decyzji rady najwyższej, były również ściśle przestrzegane, jak gwarancje, jakie rząd polski przyjął wobec mniejszości narodowych w Polsce.

Rząd polski stwierdza raz jeszcze, że **Polska stoi i stać będzie zawsze na gruncie traktatów, regulujących stosunki narodowe.** Uznając decyzję rady najwyższej, jako jedyną z przyszłych podstaw tej pracy, rząd polski stwierdza jednakże, że **rezultaty głosowania na terenie plebiscytowym górnośląskim byłyby niewątpliwie dały olbrzymią przewagę głosom polskim, gdyby nie udzielenie prawa głosu emigrantom niemieckim** dziś zupełnie krajowi obcym. Musimy jednakże tutaj podnieść, że Wysoka liga narodów w pracy swojej, która doprowadziła do rozstrzygnięcia, kierowała się jednakże na podstawach normalnych głosowania sumiennością i sprawiedliwością i dążyła do utrzymania **dzieła** pokoju.

Marszałek oznajmia, że sprawę górnośląską odesłał do rozpatrzenia do komisji spraw zagranicznych.

Rezolucja w sprawie Górnego Śląska.

P. Stanisław Grabski, referent komisji, oświadcza, że komisja jednogłośnie przyjęła następującą rezolucję: „Wysoki sejm uchwalić raczy postanowienie mocarstw sprzymierzonych, rozstrzygające sprawę przynależności państwowej G. Śląska w części tylko zadość uczyniła słusznym i sprawiedliwym prawom narodowi polskiemu i polskiej ludności górnośląskiej. Warunki, w których odbywał się plebiscyt, i wielokrotnie sprzeczna z duchem traktatu wersalskiego interpretacja jego wyników, sprawiły, że znaczne części G. Śląska, posiadające niewątpliwie polską większość, zostały pozbawione moralnego swego prawa złączenia się z resztą ojczyzny. 700.000 przeszło polaków na G. Śląsku po zagranicami Rzeczypospolitej. Dla nich zapadła decyzja brzmi, jakoby legalizacja wiekowej niesprawiedliwości. Rząd polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkasetletniego oderwania do Polski, nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli żywy dowód najbardziej ofiarnego patryjotyzmu.

Stwierdzając powyższe, jak również zlecenie mocarstw sprzymierzonych, dotyczące stanu przejściowego, nakładające na Polskę warunki w pewnych punktach uciążliwe, sejm mimo to, ulegając konieczności przywrócenia jaknajszybciej powszechnego w Europie pokoju, przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą polską postanowienia mocarstw sprzymierzonych. Sejm wzywa rząd, by w wynikających z powyższego postanowienia rokowaniach 1) użył wszystkich środków dla skutecznego, trwałego zabezpieczenia praw narodowych i obywatelskich polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej po za granicami Rzeczypospolitej; 2) zapewnił konieczne związki prawnogospodarcze przyznanej Polsce części G. Śląska z resztą państwa.

Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polkość G. Śląska.

Izba jednogłośnie przyjęła tekst rezolucji.

Mowa marszałka.

Marszałek Trąmpczyński: Szanowni posłowie! Sercem przepełnionem radością witamy z górą pół miljona ludności polskiej, jako najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej, którzy rzucają na zawsze znienawidzone jarzmo i wracają po rozłące przeszło pół tysiąca lat na łono Macierzy, zaś **nowych współobywateli niemieckiej narodowości, których dziś Opatrzność oddaje pod władzę Rzeczypospolitej, możemy zapewnić, że wszelkie ich prawa, zarówno majątkowe, jak i narodowe zostaną przez Rzeczpospolitą święcie uszanowane** i że państwowość polska da im tak samo jak i innym obywatelom naszym obronę przed wszelką krzywdą. Części Górn. Śląska, przyłączonej do Polski, otworzy się po zwalczeniu pierwszych trudności w czasie przejściowym tak wielka perspektywa ekonomiczna, o jakiej Śląsk w czasach pruskich, gdy był postawiony przed ścianą ceł rosyjskich, nigdy nie mógłby marzyć. Mianowicie **otworzymy polskiemu Śląskowi przez rozbudowanie kolei żelaznych i dróg wodnych naoścież wrota na wschód.**

Przekonani jesteśmy, że bracia nasi, pozostali pozagranicą Rzeczypospolitej po obydwu brzegach rzeki Odry, dochowają wierności Macierzy polskiej.

Dalej marszałek oddaje hołd cieniom zmarłych powstańców śląskich.

Nowe nominacje.

Marszałek oznajmił, że Naczelnik państwa mianował p. Józefa Wybickiego ministrem b. dzielnicy pruskiej, pana Jana Stolińskiego kierownikiem min. aprowizacji.

Następnie p. Kędzior referował sprawę popierania przedsiębiorstw meljoracyjnych.

Podniesienie opłat wekslowych.

Po krótkim sprawozdaniu p. Rząda, izba uchwaliła projekt ustawy o podwyższeniu opłaty stemplowej od pisemnych zobowiązań dłużniczych na obszarze b. dzielnicy pruskiej i ustawę o opłatach stemplowych od weksli. Weksle blancowe opłacone mają być teraz opłacane od podniesionej sumy do półmiljona marek. Opłatą od czeków komisja podniosła do 5 marek. Znacznie powiększono również kary za przekroczenie ustawy. Mówca wnosi rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 16 dni ustawy czekowej oraz, aby unieważnienie znaków stemplowych na wekslach dokonywały urzędy.

P. Majewski wnosi poprawkę do rezolucji drugiej tej treści, aby mogły unieważniać weksle, nietylko urzędy podatkowe i pocztowe, lecz także i instytucje kredytowe, upoważniane do tego przez ministra skarbu, a oprócz tego wnosi rezolucje: Sejm wzywa ministra skarbu, aby w najkrótszym czasie wypuścił urzędowe blankiety wekslowe.

W głosowaniu przyjęto.

Ustawa przeciw komunistom.

Przystąpiono do obrad nad sprawą nagłego wniosku Z. L. N. o uznanie działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu.

Sprawozdawca p. **Mieczkowski**: Wprawdzie agitacja bolszewicka ilościowo nie może się u nas poszczycić wielkimi wynikami; nie zmienia tego sądu nawet wynik wyborów do kasy chorych w Warszawie, ale stwierdzić musimy, że **dziś komuniści są u nas zorganizowani i działalność ich spoczywa w doświadczonych rękach.**

Wniosek uznaje działalność komunistyczną za zdradę stanu. Na komisji prawniczej były wprawdzie głosy, aczkolwiek nieliczne, domagające się w myśl tego wniosku uchwalenia takiej ustawy wyjątkowej, jednakże większość się do tego nie przychyliła. Jesteśmy pod wpływem oświadczenia wiceministra sprawiedliwości, że we wszystkich trzech dzielnicach dzisiejsze ustawy są wystarczające, aby karać tych winowajców. Dlaczegoż więc nie widzimy przejawów ich stosowania. Szczególniej razi nas, że i pośród nas są ci, którzy prowadzą agitację, dlatego pierwsza rezolucja domaga się najenergiczniej stosowania ustawy przeciw agitacji komunistycznej, a druga domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności organów władz, którychby niedbalstwo i bezczynność sprzyjały bezkarności tych zbrodni.

P. **Lutosławski**: Dzisiaj trudno jest jeszcze przekonać niektórych prawników, myślących jeszcze dawnymi kategorjami, które są dzisiaj martwe. Stosowanie do wrogów rodzaju ludzkiego i wrogów wolności tego samego artykułu prawa, na podstawie którego cierpieli dawniej ludzie ideowi, aczkolwiek formalnie jest może słuszne, jednakże zawiera w sobie coś oburzającego. Serbja, Węgry, Holandja i Szwajcarja odpowiednio zmieniły swoje kodeksy karne i ściśle sformułowały zbrodnie komunistyczne. U nas, jak w wypadku posła Dąbala, policja zaś czuwa raczej nad tem, aby komunistom nie stała się krzywda.

Sejm stwierdza, że działalność komunistów nosi wszelkie cechy zbrodni przeciw państwu. Sejm poleca komisji prawniczej, aby przedstawiła projekt ustawy karnej przeciw jej wykroczeniom. Sejm poleca komisji konstytucyjnej, aby w ordynacji wyborczej wśród zbrodni, wykluczających od mandatu poselskiego, zamieściła także należenie do międzynarodowej organizacji komunistycznej.

Na wniosek p. Skulskiego sprawozdanie odesłano jeszcze do komisji prawniczej i administracyjnej, celem rozpatrzenia go i dania możności wypowiedzenia się ministrowi spraw wewnętrznych. Komisjom dano termin 2-tygodniowy.

Wojsko, a strejki.

P. Poniatowski mówi o nadużyciach przy tłumieniu strejków rolnych w Poznańskiem. Używanie wojska przy tłumieniu strejku, demoralizuje armję, która powinna stać zdala od wtrącania się w stosunki wewnętrzne.

Mówca prosi o przyjęcie nagłości wniosku, wzywającego rząd do zapobieżenia nadużyciom władz w województwie poznańskiem i wycofania wojska od czynności policyjnych, oraz wysłania nadzwyczajnej komisji dla zbadania postępowania władz administracyjnych i ukarania winnych. Izba nagłość wniosku przyjęła.

Odezwa naczelnej rady ludowej.

KATOWICE, 26 paźdz. (ETE). Naczelna rada ludowa na G. Śląsku wydała do ludności polskiej, zamieszkałej na terenie przyznanym Niemcom odezwę, w której wyrażając współczucie dla rodaków, którzy wracają pod znienawidzone jarzmo niemieckie, zachęca ich do wytrwania, wierności swej narodowości polskiej, jak również pozostania w swych dotychczasowych miejscach zamieszkania. Odezwa zapewnia, iż rząd polski nie zapomni o swych rodakach, którzy walczyli o wolność, lecz jej nie uzyskali. Polska nada niemcom u siebie szeroką swobodę i będzie miała przez to moralne prawo bronić polaków w Niemczech przed krzywdą. W obronie przed prześladowaniem stoją prawa przyrodzone, stoi liga narodów, a z nią cały świat.

Odezwę podpisali członkowie naczelnej rady ludowej.

Ugoda gospodarcza w sprawie górnośląskiej.

Obrady komisji przemysłowo-handlowej sejmu. — Opinja Korfantego o jedności gospodarczej. — Administracja kolei.

WARSZAWA, 26 października. (Telefonem od korespondenta „Gł. Pol."). Dziś odbyło się posiedzenie komisji przem.-handl. sejmu, na którem poseł Korfanty przedstawił znaczenie konwencji gospodarczych, zalecanych przez ligę narodów dla Polski.

Pozorne uchybienie suwerenności państw obu należy oceniać pod kątem utrzymania gospodarczej jednolitości Śląska Górnego. Niemcy dokonywali rozwoju Śląska planowo.

Przedsiębiorstwa jednej części uzupełniają przedsiębiorstwa części drugiej. Gwałtowne zerwanie tej jednolitości wyrządziłoby wielkie szkody gospodarcze i unicestwiło nadzieje, przywiązywane przez Polskę do Śląska Górnego. Jeżeli po uwzględnieniu tych okoliczności przyjdzie nam ocenić zalecenia, to dojdziemy do przekonania, że pozorne uchybienia gospodarcze są znikome w stosunku do bezwzględnej konieczności gospodarczej, którym zalecenia czynią zadość. Mówca przedstawił liczbowy efekt podziału Śląska i stwierdził, że rozstrzygnięcia rady najwyższej zupełnie odpowiadają naszym słusznym oczekiwaniom.

Po tych przemówieniach przewodniczący zarządził dyskusję nad poszczególnemi postanowieniami zaleceń rady najwyższej.

Wiceminister kolei wyraził pogląd, że należy dla każdej z obu części Śląska Górnego ustanowić osobne dyrekcje kolejowe lub też wydzierżawić koleje spółce akcyjnej o kapitale polsko-niemieckim, względnie także zagranicznym, i w ten sposób utrzymać jedność. W dyskusji wszyscy posłowie jako to: Korfanty, Wierzbicki, de-Rosset, dr. Kolisser, dr. Diamand oświadczyli się za jednolitą administracją kolei całego Śląska Górnego. W szczególności p. Korfanty oświadczył się za wspólną dyrekcją ze względów technicznych. Wspólna gospodarka kolejowa osłabi ostrze wzajemnych stosunków gospodarczych, które nas najbardziej ze względów sąsiedzkich obchodzą. Jeżeli rząd niemiecki zajmuje dotychczas stanowisko odmienne z powodów politycznych, to sfery niemieckie gospodarcze zajmują stanowisko mówcy.

Wobec spóźnionej pory komisja odroczyła obrady po zebraniu pełnego sejmu.

Mianowanie delegatów Polski i Niemiec.

WARSZAWA, 26 października (Tel. od naszego koresp., Rząd polski przesłał do Paryża zawiadomienie, że mianował na stanowisko delegata Polski do rokowań z Niemcami w sprawie układu gospodarczego dla Górnego Śląska p. Kazimierza Olszowskiego. Delegatem Niemiec do tychże układów zostanie p. Bautzen, nadradca górniczy we Wrocławiu.

Tworzenie gabinetu niemieckiego.

Kanclerz Wirth obejmuje sprawy zagraniczne.

BERLIN, 26 października (Pat). Wczoraj o godz. 6 wieczorem prezydent Rzeszy wezwał do siebie kanclerza Wirtha i poruczył mu utworzenie nowego gabinetu ze specjalnym poleceniem, aby **sprawy górnośląskie doprowadził do ostatecznego załatwienia.** Dr. Wirth polecenie to przyjął. O godz. 10 wieczorem po krótkiej konferencji **złożył dr. Wirth tymczasową listę ministerjalną, według której dr. Wirth obejmuje w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych w miejsce ustępującego dr. Rosena.** Wszyscy dotychczasowi ministrowie z łona partji centrowej pozostali w gabinecie, tak samo socjaliści, z wyjątkiem min. spraw wewnętrznych dr. Gradnaura, który już przedtem objął stanowisko posła saskiego w Berlinie. Co się tyczy udziału demokratów w nowym gabinecie, to w tej chwili jeszcze żadna decyzja nie zapadła, ponieważ centrum warunkowo popiera dr. Wirtha, byłaby przez to w nowym gabinecie większość, złożona z centrowców, z socjalnych demokratów i demokratów. Gabinet rozporządzałby większością 240 na 265.

BERLIN, 26 października. (Tel. wł. „Gł. Pols."). Skład nowego rządu nie jest jeszcze ustalony. W godzinach wieczorowych krążyła wczoraj następująca lista członków nowego rządu, którą można uważać za prawdopodobną:

Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Wirth — centrum, minister spraw wewnętrznych dr. Köster — social-dem., minister finansów dr. Saph — członek niemieckiej partji ludowej, minister obrony krajowej Gessler — demokrata, minister spraw socjalnych Robert Smidt — socjal-demokrat., minister skarbu i wicekanclerz Gustaw Bauer — socjalista, minister poczt Giesbert, minister pracy Braun, minister kolei Groemer — demokrata, oraz sprawiedliwości Schiffer.

Opuszczają swe stanowiska: minister spraw zagranicznych dr. Rosen i minister spraw wewnętrznych Gradenauer.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu.

BERLIN, 26 paździer. (E.T.E.) Dziś po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie Reichstagu, na którem przedstawił się nowy gabinet Wirtha. Prezydent izby Loeben w przemówieniu wstępnem wspomniał o orzeczeniu genewskiem, które zdaniem jego uważać należy za ciężki cios, zadany narodowi niemieckiemu. Prezydent dał wyraz żalu i boleści z powodu odłączenia się od Rzeszy niemieckiej ludności górnośląskiej, zamieszkałej na terytorjum przyznanem Polsce. Ślubuje on jej wierność za wierność.

Następnie zabrał głos kanclerz Wirth. W obszernem przemówieniu wyłuszczył on cały przebieg sprawy górnośląskiej z niemieckiego punktu widzenia.

O wyznaczenie delegata niemieckiego.

BERLIN, 26 paźdz. (E. T. E.). Jak donosi „Lokal Anzeiger" na posiedzeniu komisji górnośląskiej pod przewodnictwem ministra Rozena wybrano podkomisję, której zadaniem będzie mianowanie delegata niemieckiego do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej.

Kronika polityki polskiej.

— **Prezydent gabinetu ministrów pan Ponikowski powrócił wczoraj rano do Warszawy z objazdu inspekcyjn. kresów wschodnich.**

Dziś prezydent przewodniczyć już będzie posiedzeniu rady ministrów.

— **Powrócił do Warszawy po dwutygodniowej nieobecności pos. Henryk Radziszewski, który jeździł do Brukseli i Paryża, jako delegat ministerjum skarbu w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Pos. Radziszewski odbył szereg konferencji z odpowiedzialnymi czynnikami rządów francuskiego i belgijskiego, oraz z przedstawicielami prywatnych sfer finansowych francuskich, belgijskich i amerykańskich.**

Jak słychać, misja pos. Radziszewskie o została uwieńczona pomyślnym rezultatem.

— W związku z programem oszczędnościowym ministra skarbu, d-ra Michalskiego nastąpi wkrótce reorganizacja biur prezydjum rady ministrów.

Jedną z konsekwencji tej reorganizacji, jest zniesienie podsekretarjatu stanu w prezydjum i utworzenie stanowiska szefa kancelarji prezydenta gabinetu.

Stanowisko to powierzone zostanie znanemu publicyście, panu Witoldowi Giełżyńskiemu. Nominacja została już podpisana.

— Klub „Wyzwolenia" zgłosił wczoraj interpelację do min. spr. zagr. zapytując, czy mu wiadomo, że wydział środkowo-europejski ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił Karola Stefana z Żywca, byłego arcyksięcia, o uzyskaniu przezeń obywatelstwa polskiego. Klub „Wyzwolenia" twierdzi, że zawarta w tem zawiadomieniu informacja jest fałszywa i zapytuje min., kto i w jakim celu posłał to zawiadomienie i jak ministerstwo zamierza ukarać winowajców.

— Przedstawiciel Rzeczypospolitej w Moskwie p. Tytus Filipowicz opuścił Moskwę. Tymczasowo chargé d'affaire został pan Roman Knoll.

Z komisji sejmowych.

Komisja konstytucyjna pod przew. p. Rataja z udziałem delegatów ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, odbyła w ciągu dalszym obrady nad składem komisji wyborczych. Na wniosek podkomisji postanowiono, że w państwowej komisji wyborczej mają zasiadać oprócz generalnego komisarza wyborczego 8 członków, delegowanych przez 8 najsilniejszych klubów następującego sejmu. Okręgowa komisja wyborcza ma się składać z przewodniczącego, mianowanego przez generalnego komisarza wyborczego na wniosek prezydenta sądu apelacyjnego i z 5-u członków, których 2 wybiera rada miejska, 2 sejmik powiatowy i 1 przewodniczący komisji okręgowej na wniosek wojewody.

Do każdej komisji wyborczej okręgowej minister spraw wewnętrznych może mianować komisarza wyborczego, któremu muszą być komunikowane wszystkie uchwały komisji okręgowej. Komisarz wyborczy ma prawo sprzeciwu uchwałom. W tym wypadku rozstrzyga sąd najwyższy.

Na wniosek referenta d-ra Buska, komisja uchwaliła, iż obwodowa komisja wykonawcza ma się składać z 5 członków. Przewodniczącego mianuje komisja wyborcza, 1 członka starostwo, 7 członków rada gminna. Następnie przyjęto art. 23 i 33 projektu ordynacji wyborczej w brzmieniu rządowem.

Komisja zagraniczna pod przewodnictwem Stanisława Grabskiego przyjęła projekt rezolucji w przedmiocie decyzji górnośląskiej, przedstawiony jej przez powołaną do zredagowania rezolucji podkomisję.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka z udziałem delegatów min. roln. i ministra oświaty przyjęła według referatu rządowego projekt statutu państwowego instytutu gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem dr. Zygmunta Seydy z udziałem kierownika min. aprowizacji, Stoińskiego, prezesa urzędu walki z lichwą, Ptasia, delegatów prezydjum rady ministrów, ministra sprawiedliwości i głównego urzędu ziemskiego na zebraniu dzisiejszem postanowiła odbyć wspólne zebranie z komisją aprowizacyjną dla rozstrzygnięcia kwestji zniesienia urzędu walki z lichwą. Dla zbadania projektu ustawy o umowach nabycia nieruchomości w b. dzielnicy pruskiej na imię osób podstawionych, ustanowiono podkomisję, do której weszli: Cwikowski, Hartglas, Mieczkowski, Imigrowicz. Rozpoczęto ogólną rozprawę nad projektem ustawy, przelania spraw skarbowych b. zaboru niemieckiego na skarb państwa.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 26 października. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu, dnia 25 b m. pod przewodnictwem p. ministra Stesłowicza, zastępującego p. prezydenta ministrów, uchwaliła złożony przez p. ministra sprawiedl. wniosek w sprawie przekazania min. sprawiedliwości zarządu wymiaru sprawiedliwości b dzielnicy pruskiej, przez p. min. rolnictwa i dóbr państwowych.

Projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na obszarze ziem wschodnich, do czasowego użytkowania uprawianych przez nie gruntów, oraz wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia czasupracy w cukrowniach podczas kampanji 1921 i 1922 roku. Resztę posiedzenia poświęcono sprawom Górn. Śląska i sprawom polityki zagranicznej.

Bolszewicy łamią zobowiązania.

WARSZAWA, 26 października (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" otrzymał autentyczne wiadomości z Moskwy, z których wynika, że śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. Frąckiewicza wykazało dowodnie, że morderstwo to posiada charakter wybitnie polityczny.

Wiadomości z tego samego źródła stwierdzają, że sowiety podobno ostatecznie odmówiły spełnienia zobowiązań, przyjętych na siebie przez traktat ryski.

Posiedzenia komisji reewakuacyjnej nie odbywają się. Żadnych zwrotów mienia, ani wypłat na rachunek należnych nam sum w złocie bolszewicy dokonywać nie chcą.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

WASZYNGTON, 26 października (Pat). Hav. Jest rzeczą prawdopodobną, że konferencja w sprawie rozbrojenia zostanie otwartą 12 listopada, zamiast 11. Ten ostatni dzień będzie w całości poświęcony manifestacjom patrjotycznym.

Konferencja państw bałtyckich.

RYGA, 26 października. Radjo. Konferencja państw bałtyckich ze współudziałem Rosji sowieckiej odbyła wczoraj posiedzenie inauguracyjne. Delegacja rosyjska zaproponowała następujący program obrad: 1) sprawy tranzytu, 2) sprawy użytkowania portów, 3) sprawy morskie, 4) sprawy gospodarcze, 5) sprawy finansowe, 6) sprawy pracy, 7) sprawy specjalne.

Niebezpieczeństwo komunistyczne na Bałkanach.

SOFJA, 26 paźd. (Russpress). Prezes ministrów, Stambulińskij, w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim powiedział, że państwom bałkańskim i ich przyszłemu rozwojowi zagraża niebezpieczeństwo ze strony Rosji komunistycznej, dążącej do wywołania rewolucji na Bałkanach. Premjer potwierdził, że w chwili obecnej toczą się narady w sprawie zwołania konferencji dla opracowania wspólnych środków w celu przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w państwach bałkańskich.

O detronizację Karola.

PARYŻ, 26 paźdz. (E.T.E.). Rada ambasadorów postanowiła zażądać w Budapeszcie, by nowy gabinet ogłosił detronizację Karola IV.

Eks-król Karol w klasztorze.

BUDAPESZT, 26 października (Pat). Były król Karol i królowa Zyta zostali odstawieni do Tiszanyi do tamtejszego klasztoru.

Czechosłowacja jednak mobilizuje.

PARYŻ, 26 października (Pat). Wied. Biuro Kor.: Benesz oświadczył korespondentowi „Matina", że aczkolwiek sprawa Karola została szybko załatwiona, nie mniej jednak rząd czechosłowacki będzie kontynuował mobilizację.

Rząd węgierski, jak się zdaje, pragnie być lojalnym, należy jednak zażądać od niego dowodów nie częściowych, lecz całkowitych.

Z poezji młodych liryków rosyjskich.

SERGJUSZ SPASSKIJ.

I.

Zaranny świt srebrzystym skrzydłem
Wionął na kruże skwarnych róż.
Dymią stepowych traw pachnidłem
Włosy rozpadłe falą zbóż.

Gdy po przez dachy i kominy
Szła noc, bulwary pędząc w cwał—
Jedyna! Jakiem dziwnem winem
Powolnie poił cię mój szał.

Już archanioły z wieżyc tłumnie
Grają arpedżja prężnych larg
Oto więc przyjmij znów komunję
Tych moich rozżarzonych warg.

Spowita w pieszczot wonne wstęgi
Poniesiesz z sobą tęsknot kwef
I z pod mych oczu—chore kręgi,
A w sercu—żrenic moich śpiew.

(„Bez Muz“—1918).

—:—

Z cyklu „Jak śnieg...“

Nurtami spotkań—skrzydła użeglone...
Jam — jak ten łabędź w polocie ku [zorzom.
I skrzypce uszu—i dni moich dzwony
W pojęk srebrzysty wiosnę mi [uwzorzą.
Marcu kryształny! O, słońce! Nie [przelej
Z kruż bursztynowych złocistego [miodu!
Nurtami spotkań—dwa serca naprzełaj
Niczem korable płynnie pienią wodę.

(1918).

KONSTANTY LIPSKIEROW.

z cyklu „Piasek i Róża“.

Znów nam sygnał do wyprawy dano.
W dziką północ z portu odpłyniemy.
Znowu serce—obłąkany Capitano—
Stawia żagle, chociaż wie, że [poginiemy.
Wicher pruje falom białe brzuchy,
Blady księżyć szarpie w tarantelli.
Módl się za nas, bo nie znamy skruchy
O, poeto, Satelito marzycieli!

Z ostatnich wierszy

ALEKSANDRA BLOKA

(*1880—† 1921).

Z cyklu „Siwy Poranek“ (1921).

Stało się, jak napisano:
Ostygł młodociany żar,
Pocichutku zaszła zmiana,
Zwietrzał wsrok dawnych mar.

W czadzie żył, nie czując czadu,
Bóle koił „czarą jadu“.
Słów wszelakich przebrnął toń—
Lecz mu coś ściskało skroń.

Długo, ckliwie coś bolało,
Ciało zwolna mu drętwiało.
Zbudził się: trzydzieści lat.
Łap-cap: zczezło serce-chwat.

Serce—malowany trup.
A gdy przyszła śmierć po łup—
Stwierdził cichy smęt fatalny
Ducha jego zgon banalny.

Teatr wędrowny.

„No stara szkapo, pójdziemy wywijać swego Szekspira...“
Kean.

Ponad szarugą czarnej drogi
Włóczą się brudno-rude mgły...
Ledwo dźwigając chore nogi
Wlecze mą budę wałach mdły.

Oblicze dzienne Arlekina
Bledsze od białych Pierrota lic
W kąty zapycha Kolombina
Pstre łachmanięta i resztki świec.

Wlecz się, żałobny mój wałachu...
Aktory! Doskonalcie fach!
Niech nasza prawda w starym łachu
Rół rozondziwszy, tryśnie w skrach.

Wkradł się do duszy grzybek pleśni,
Lecz będziem płakać, śpiewać, iść,
Aby do raju moich pieśni
Każdy człeczyna zechciał wnijść.

Tłómaczył z rosyjskiego
Witold Wandurski.

Z kraju.

Poznań.

(p) **Spadek cen środków spożywczych w Wielkopolsce** Pisma wielkopolskie donoszą zgodnie o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Np. Ziemniaki w Poznaniu kosztują już 2100 mkp., a zniżka szła w sposób następujący: 18 b. m. 4000 mk., 20 b. m. 3500 mk. Spadły znacznie ceny jaj, drobiu i masła. Spodziewana jest dalsza zniżka np. chleba; piekarze uchwalili na przyszły tydzień zniżyć cenę na chleb. Od poniedziałku do soboty funt chleba kosztować będzie 75 mk., bułeczka ważyć będzie 55 gramów zamiast 50, funt pszennego chleba zamiast 160 kosztować będzie 150 marek.

Jest nadzieja, że chleb z każdym tygodniem będzie tańszy.

Włocławek.

(p) **Zjazd przedstaw[icieli] seminarjów duchown[ych].** W ciągu 3 dni, a mianowi[cie] dniu 30|31 października oraz w [dniu] 1 listopada odbędą się we Włocławku narady przedstawicieli seminarjów duchownych katolickich z całej Rzeczypospolitej. Na zjazd zgłosili swe przybycie rektorowie wszystkich seminarji. Zadaniem tego zjazdu jest ustalenie programu wykładów oraz omówienie tych wszystkich spraw, które są związane z wychowaniem i wykształceniem kleru. Zjazd w Włocławku jest drugim tego rodzaju zjazdem. Pierwszy zjazd odbył się w roku ubiegłym w Przemyślu.

Lublin.

(p) **Ksiądz na stosie.** Pomiędzy Podklasztorem a Majdanem znaleziono zwłoki ks. Nikodema Moranowskiego, który w obłędzie rzucił się na stos płonących drew i w tak straszliwy sposób żywota swego dokonał.

Białystok.

(p) **Komunikacja z Gdańskiem.** W najbliższym czasie ma być zawarta umowa między Białymstokiem a w. m. Gdańskiem o zaprowadzenie ruchu samochodowego, który przyniesie wielkie korzyści w dziedzinie przemysłu i handlu, jako też ułatwi sposób transportowania różnych towarów.

Teatr i muzyka.

)(**Koncerty Ł. F. O.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się o godz. 4-ej popołudniu koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca z udziałem młodej, wielce utalentowanej pianistki Reginy Kaczorówny. W programie Symfonja szkocka Mendelsohna i uwertura „Hebrydy“ tegoż kompozytora oraz koncert fortepianowy Saint-Saensa.

O godz. 12-ej w południe odbędzie się poranek muzyczny (ludowy) poświęcony muzyce francuskiej, na którym jako solista wystąpi skrzypek M. Chwat.

Na koncercie popołudniowym o g. 4-ej będziemy mieli okazję poznać świetnego skrzypka łodzianina Stanisława Friedberga, który odegra koncert D-dur Beethovena z tow. orkiestry. Pozatem w programie Symfonja V-ta Czajkowskiego.

)(**Koncert Baraca.** Jutro w T.M.M. usłyszymy świetnego pianistę p. Maksymiljana Baraca (łodzianina). Po wieloletnim przymusowym pobycie w Rosji, powrócił do kraju i recitalem w sali konserwatorjum w Warszawie zjednał sobie wstępnym bojem uznanie najpoważniejszej krytyki. Niewątpliwie sala towarzystwa miłośników muzyki zapełni się co do jednego miejsca.

Życie akademickie.

Katedra literatury jugosłowiańskiej w Warszawie. Uniwersytet warszawski ma zamiar zaprosić na szereg wykładów profesora Śleszyca, z Zagrzebia, wielkiego znawcę literatur słowiańskich i wypróbowanego przyjaciela Polski. Sprawa ta zostanie prawdopodobnie w sposób definitywny załatwiona w najbliższej przyszłości.

Awantura w gmachu uniwersytetu Jagiel. Dn. 20 b. m. w nocy, w gmachu uniw. Jag. odbyło się nadzwycz. walne zgromadzenie wzaj. pom. uczniów uniw. Jag., zwołane, celem zajęcia stanowiska wobec notatki, jaka się ukazała w jednem z pism krakowskich, w której zarzucano zarządowi tow. wzajemnej pomocy popełnianie nadużyć. Na zebraniu uchwalono wybrać komisję 9-ciu, która miała stwierdzić słuszność zarzutów i wyniki badania przedłożyć następnie walnemu zgromadzeniu. Przeciwko tej uchwale wystąpiła grupa akademickiej młodzieży komunistycznej, w imieniu której słuchacz G. postawił wniosek o uchwalenie zarządowi votum nieufności. Debaty przeciągnęły się do godz. 1-ej w nocy. W czasie dyskusji jeden z oponentów — słuchacz Z. — zarzucił przekupstwo polskiej młodzieży narodowej. Zarzut spotkał się z doraźną opozycją ze strony młodzieży narodowej, która oponenta wyprosiła ze sali. Towarzysze znieważonego, solidaryzując się z nim, opuścili również salę.

Lotnictwo.

Nowy rekord lotniczy. Pilot Larre Borges wzniósł się w Montewideo z 2 pasażerami na wysokość 8700 m., bijąc tem samem rekord wysokości z pasażerami.

Sztuczki lotnicze. Anglik Lockleat wykonał z powodzeniem, w czasie lotu, przesiadanie z jednego płatowca na drugi. Jest to swego rodzaju karkołomna sztuczka lotnicza, która świadczy zarazem o nadzwyczajnej sterowalności samolotu.

!) **Ubezpieczenia lotnicze w Anglji.** Angielskie towarzystwo ubezpieczeń pierwsze zajęło się poważnie ubezpieczeniem w lotnictwie. Obecnie towarzystwa te ubezpieczają płatowce na 4 proc. od odnia, 6—7 proc. od zderzeń i t. p. Normy te będą się obniżać przy dalszym rozwoju lotnictwa.

!) **Pociąg a płatowiec.** Niemiecki organ lotniczy „Flugsport“ ogłasza bardzo ciekawe zestawienie. Może ono służyć za najlepszy dowód, iż kolej nigdy pod względem szybkości nie dorówna płatowcowi.

Na przebycie drogi Berlin—Paryż kurjer potrzebuje 29 g., samolot 6 godz. 30 min, Berlin — Petersburg kurjer potrzebuje 38 godz.—samolot 8 i pół godz., Berlin—Konstantynopol kurjer potrzebuje 60 godz., samolot tylko 10. Widzimy, że ze wzrostem odległości, oszczędność czasu staje się coraz bardziej znacząca.

Technika.

Ceny samochodów w Ameryce. — Ameryka posiada 10 miljonów czynnych samochodów, to też uważana jest słusznie za ich ojczyznę. Zobaczymy jak przedstawia się cena wozów amerykańskich. I tak czteromiejscowy samochód Ford, często u nas spotykany, kosztuje 525—650 dolarów. Z kolei idą samochody Chevrolet, również znane u nas — kosztują one 750 dolarów. Z tańszych wozów wspomnieć należy markę Overland (845 dolarów) mieszczące o 1 osobę więcej od poprzednich.

Dodye, spotykane u nas rzadziej kosztują 1085, Hupmobile 1450. Sześciocylindrowy Studebecker 1435 a Buick 1495. Są to już wozy lepsze i mocniejsze. Najdroższe wozy Packard i Cadillac kosztują przeszło 3000 dolarów, a więc około 12.000.000 marek polskich.

Nowy sposób leczenia syfilisu.

—o—

Sole bizmutowe środkiem uzdrawiającym.

Czy są w stanie usunąć chorobę zupełnie?

W akademji paryskiej doktór Roux, dyrektor instytutu Pasteura, przedstawił zasady nowego sposobu leczenia syfilisu. Odkrycie to będzie miało bardzo ważne znaczenie dla terapji okropnej choroby i radosną wieścią dojdzie do wszystkich dotkniętych tym strasznym cierpieniem.

Już przed paroma miesiącami zaobserwowano uzdrawiający wpływ soli bizmutowych przy doświadczeniach z królikami-syfilitykami. Działanie było energiczne i bardzo szybkie. Po wielu eksperymentach zastosowano nowe wyniki badań w jednym ze szpitali paryskich. 110 osobom chorym na syfilis zastrzyknięto sole bizmutowe pomiędzy mięśnie i wynik okazał się nadzwyczajny. Okazało się, że sole te są równie skuteczne dla ludzi, co i dla zwierząt. W przeciągu trzech tygodni po dokonaniu pierwszego zastrzyku mikroby zniknęły prawie zupełnie i chory był na drodze do kompletnego wyzdrowienia.

Odkrycie to, o ile ziści pokładane w nim nadzieje, będzie posiadało znaczenie epokowe.

Bez wątpienia i inne środki lecznicze, szczególnie niektóre związki arsenowe (preparaty „606“ i „914“) w skutkach zbliżone do działań soli bizmutowych, jednakże w wypadkach, gdy arsen i rtęć nie działają, bizmunt jest środkiem niezastąpionym.

Według słów doktora Roux, należy prowadzić dłużej badania, aby móc twierdzić, że leczenie bizmutem może doprowadzić do zupełnego wyleczenia wszystkich stanów syfilisu. W każdym razie jest to środek bardzo energiczny.

(xy).

MAX KROOGER. 4)

Drugi strzał.

—o—

(Dokończenie)

Sądzę, że nigdy jeszcze nie zemściła się na człowieku lekkomyślność tak okrutnie, jak na Helenie. Oczywiście, że stosunki między nami oziębiały się w miarę tego, jak poznawałem i oceniałem sytuację. I gdy wreszcie nadszedł ten straszny dzień, w którym Sinclair zapomniał się i uderzył moją siostrę w twarz... wtedy... wtedy nastąpiła katastrofa...

Pogrążony całkowicie bolesnem wspomnieniem oparł młody oficer głowę na dłoni, a przytłumiony jęk drżał na współtartych wargach. Jego towarzysz mruczał, wzruszając ramionami, i klął z cicha do siebie. Ale twarz Turnera pokryła ziemista bladość. Niby grube, niebieskie sznury, nabrzmiały mu żyły na czole. Ciemne oczy błyszczały, jak dwie latarnie. A pierś podnosiła się i opadała burzliwie.

Po chwili nastąpiło dokończenie opowieści:

— Reszta nie przedstawia nic ciekawego. Pewnego dnia nastąpił moment decydujący. Cały nasz dość pokaźny majątek pochłonęły kluby, wyścigi i inne namiętności Sinclaira. Miał przecież prawo dysponowania wszystkiem. Zbyt obciążone majątki ziemskie zostały zatem sprzedane, przeważnie za śmieszne ceny. Otrzymana za nie gotówka z ledwością wystarczyła, aby oczyścić nasze nazwisko od hańby bankructwa.

Siostra moja rozwiodła się wreszcie ze swym mężem i żyje od tej chwili wraz z matką w ubóstwie, utrzymując się z ledwie uratowanej małej renty. Od tego czasu prześladuje mnie Sinclair swą nienawiścią. Nie przepuszcza ani jednej okazji, aby mnie zaczepić. Przychodzi mu tem łatwiej, że służymy w jednym pułku. Wszelkimi możliwymi sposobami usiłuje mnie wypłoć i ośmieszyć. Unikałem go tak długo, póki honor na to pozwolił. Przedwczoraj jednak miarka się przebrała. Odpowiedziałem mu krótko, lecz energicznie. Co potem nastąpiło, wiesz dobrze. I oto ma, czego szukał. Nie wątpię bowiem, że chce mnie unieszkodliwić. Niestety, zbyt dobrze mu się to uda, zbyt dobrze znam to wyrafinowanie, z jakiem ten łotr zwycięża przeciwnika. Proszę cię, bądź gotów...

Młody oficer zatrzymał się w środku zdania. Major zerwał się gwałtownie i podszedł do młodych ludzi, którzy ze zdumieniem patrzyli na bladą twarz i błyszczące oczy.

Turner z początku miał zamiar przemawiać z młodymi ludźmi rozmowę, teraz jednak zmienił postanowienie. Skłonił się ozięble, odwrócił się i wyszedł szybkim, zdecydowanym krokiem.

* *
*

Viscount Sinclair był w doskonałem usposobieniu. Powrócił był właśnie z rannej przejażdżki konnej, leżał w polowem krześle i wygodnie palił papierosa.

Pomimo, że mu w ostatnich czasach woda sięgała aż do gardła, nie wiedział, co to troska. I poco? Wierzyciele muszą się zaopatrzeć w cierpliwość. I niewzruszenie zaufał swemu szczęściu. Było mu ono wierne. Mógł na niem śmiało polegać.

Że miał racje, tego najlepiej wygrana z hazardu podczas ostatniej nocy. Wygrał bardzo poważną sumę, która mu pozwalała znowu przez pewien czas utrzymywać się na powierzchni. A gdy i to się rozejdzie, znajdzie się co innego.

Nie wzruszało go zupełnie to, że był zdecydowany zgładzić następnego dnia z tego świata młodego, kwitnące życie, związane z nim węzłami pokrewieństwa. Podstępnie, niewinnie wątroby nie mogło to zakłócić wątroby nie mogło zawieść.

O nie! Wesoło odpowiedział: Come in, my boy!“ na energiczne pukanie do drzwi, podnosząc się powoli z krzesła.

Ale pobladszy trupio z wszystkiemi oznakami przerażenia opadł na krzesło i patrzał w skażoną nienawiścią twarz Turnera, który szybkim krokiem wszedł do pokoju i stanął przed nim.

Grobowa cisza panowała przez chwilę, podczas której wściekłe oczy majora niby dwie szpady wbijały się w przerażoną twarz Viscounta.

Potem rozległ się groźny, lodowaty głos Turnera, który wprost krzyczał w twarz drżącemu ze strachu przeciwnikowi:

— Przychodzę panu nie w porę, my boy, rozumiem to dobrze! Never mind! Żeś mnie pan poznał to widzę. Ze przyszedłem, by odebrać stary dług, że pan właściwie już zbyt długo chodzisz po tym świecie, i że już najwyższy czas uwalnić ziemię od najgorszego z łotrów, jacy po niej kiedykolwiek chodzili, o tem wszystkiem wie pan sam bardzo dobrze!

Well, ale jesteś pan nędznym tchórzem, który dzisiaj tak samo drży przed śmiercią, jak przed laty. Nie jesteś wart kuli, którą bym dla ciebie zmarnować musiał. I dlatego proszę uważać dobrze na to, co powiem, my darling!

Jest godzina 12 w południe. Złożysz pan natychmiast prośbę o dymisję — o powody będzie ci chyba nietrudno — i poprosisz gubernatora o urlop aż do ostatecznego zwolnienia. O piątej opuścisz pan Lucknow, udasz się wprost do Bombaju, a stamtąd dokąd chcesz. W Indjach nie wolno ci się pokazać. Jeżeli pana po godzinie piątej spotkam na obszarze Indji, zastrzelę cię bez chwili wahania jak wściekłego psa! Spiesz się pan, zostało ci mało czasu. A ja ci dotrzymuję słowa powinno panu być doskonale dobrze znane! Good bye!

Już dawno Turner opuścił pokój, a Viscount wciąż jeszcze siedział złamany w krześle, niby ugięgając się pod ciężarem wygnania.

Po dłuższym dopiero czasie zbudziło się w nim z powrotem życie.....

* *
*

W kasynie oficerskiem pułku dragonów opowiadano sobie przy kolacji najnowszą sensację: Sinclair wyjechał!

Jego gwałtowna prośba o dymisję, urlop niespodziewany, niemal paniczną ucieczką przypominający odjazd — były to tematy do najsensacyjniejszych przypuszczeń Ale nikt nie znał właściwej przyczyny. I nikt nie miał nawet słowa współczucia dla Sinclaira. Teraz dopiero można było stwierdzić, jak bardzo nie lubiano go w pułku.

W tym samym czasie za miastem, na rozstaju, gdzie droga wioskowa skręca w góry, żegnali się dwaj oficerowie. Był to major Turner i brat jego niegdyś tak ubustwianej Heleny.

Turner, owinąwszy uzdę dokoła ramienia, ujął w obydwie dłonie rękę towarzysza i kończył właśnie swą dłuższą przemowę wzruszającemi słowami: — Nie, Sir, do Anglji nie wrócę już nigdy — tak będzie lepiej! Gdy pan jednak wróci do ojczyzny i do swej siostry, powiedz pan, że jej już dawno z całego serca wybaczyłem. Powiedz jej pan również, że jej nigdy, nigdy nie zapomnę. I oddaj jej pan ostatnie pozdrowienie odemnie. Pozdrowienie od człowieka może już wtedy zmarłego. Niech Bóg pana błogosławi, Sir, i siostrę pańską potysiąckroć! Farewell!

W następnej chwili wielki obłok kurzu zakrył majora i jego cwałującego ogiera.

KONIEC.

(Tłomaczył G. W.)

Kasa chorych w Łodzi.

(Wywiad specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego").

Cele i zadania kasy. — Techniczny podział pracy.—Rentgenoterapja. — Pomyślnie załatwiono sprawę lokalów. Niesienie pomocy obłożnie chorym.—250.000 członków, stu lekarzy specjalistów. — W styczniu kasa rozpocznie działalność.

Chcąc poinformować naszych czytelników o organizowaniu w Łodzi tak ważnej instytucji, jak kasa chorych i o stanie jej rozwoju, zwrócił się nasz współpracownik do naczelnego lekarza i komisarza kasy chorych w Łodzi d-ra Kłuszyńskiego, który udzielił mu łaskawie następujących informacji:

— Jaką działalność zamierza rozwinąć kasa chorych?

— Dążymy do **zapewnienia** wszystkim **członkom naszym, jak** również ich **rodzinom** bezpłatnej pomocy lekarskiej, dentystycznej, jak również bezpłatnych lekarstw. Pozatym chorzy będą otrzymywali świadczenia w gotówce początkowo w wysokości 60 proc. pensji, a z czasem postaramy się udzielać nawet do 100 procent pensji. Są również przewidziane specjalne zapomogi dla kobiet rodzących i karmiących.

— Jak będzie zorganizowana technicznie pomoc dla członków?

— Aby udzielać pomocy tworzymy na razie pięć **wielkich** ambulatorjów, które będą urządzone według wszelkich wymagań terapji, jak również **instytut** rentgenologiczny dla celów djagnostycznych i leczniczych, a mianowicie **najnowszej metody głębokiego leczenia specjalnie złośliwych nowotworów.** Obok ambulatorjów powstanie centralna lecznica dentystyczna dla konserwatywnego leczenia jamy ustnej. **Instytutu bakterjologicznego chwilowo nie tworzymy**, gdyż weszliśmy w porozumienie z państwowym zakładem bakterjologicznym, który będzie uskuteczniał wszelkie badania i analizy na rzecz kasy chorych.

— Czy zdobyliście już panowie lokale na ambulatorja?

— Tak jest i praca nad ich odnowieniem jest w pełnym toku. Pierwsze ambulatorjum mieścić się będzie przy ulicy Karola 28, jest ono już kompletnie gotowe. Inne ambulatorja mają pomieszczenie przy ulicy Cegielnianej 18, przy Nowotargowej—ambulatorjum fundacji Poznańskich, ambulatorjum na Widzewie w dawnym szpitalu widzewskiej manufaktury, wreszcie przy ulicy Łagiewnickiej.

— Czy pomieszczenia te **odpowiadają warunkom leczniczym?**

— W zupełności. Są to wszystko dwu i trzypiętrowe gmachy. Znajdzie w nich pomieszczenie 70 gabinetów leczniczych. Dla każdego rodzaju choroby będą urządzone wygodne, duże i widne poczekalnie.

— Czy to jest jedyny sposób pomocy, organizowany przez kasę chorych?

— Bynajmniej. Przedewszystkiem zamierzamy objąć i znacznie rozszerzyć istniejące już ambulatorja we większych fabrykach. — Pozatem **miasto będzie podzielone na dzielnice, na czele których będą stali lekarze dzielnicowi.** Każda dzielnica ze swej strony będzie podzielona na rejony, do których będzie przydzielonych po paru lekarzy w celu **niesienia pomocy obłożnie chorym na miejscu.** Zgłoszenia obłożnie chorych muszą być uskuteczniane do dzielnicy, ale jest dopuszczalne zgłoszenie telefoniczne.

— Czy zamierzacie panowie otworzyć własne apteki?

— Na razie musieliśmy niestety zrezygnować z tego zamiaru, a to ze względu na olbrzymie koszta, związane z jego urzeczywistnieniem. Mamy jednak nadzieję, że po uruchomieniu kasy chorych w niedługim czasie zdobędziemy dostateczne fundusze.

— A jak przedstawia się obecnie sprawa niezbędnych funduszów?

— Kasa chorych walczy z brakiem funduszów, ale mimo to zdobywamy uboczną drogą kapitały. Głównie korzystamy z zaliczek, udzielanych przez rząd.

— A czy magistrat nie przychodzi panom z pomocą?

— Władze miejskie idą nam bardzo na rękę, zadawalając się jednak narazie drobnemi tylko zaliczkami na remont budynków. Lwia część sumy będzie dopiero później wpłacona.

— A z czego panowie zamierzacie pokryć te długi?

— Jak panu wiadomo za każdego członka będzie wpływała opłata w wysokości 6 i pół pr. jego uposażenia, z czego dwie trzecie będzie wpłacał pracodawca, a jedną trzecią pracownik. Otóż, mogę stwierdzić, że już **po paru miesiącach działalności, kasa chorych posiędzie znaczny fundusz, który nietylko pokryje jej wydatki, ale pozwoli nawet spłacić zaciągnięte długi.** Wszystkie urządzenia, meble i instrumenta są już na składzie.

— Na ilu członków panowie liczycie?

— Jak panu wiadomo, na mocy ustawy sejmowej **wszyscy, znajdujący się w jakimkolwiek stosunku służbowym, są obowiązani należeć do kasy chorych.** Otóż, z chwilą otwarcia liczymy **conajmniej na 70,000 członków, a w w krótkim czasie, liczba ta wzrośnie do 100**. Będzie to wraz z rodzinami przeszło **ćwierć miljona głów.**

— Kto zajmuje się organizowaniem kasy chorych?

— Na czele stoi komisarz z ramienia min. pracy i op. społ., p. Gallas, który ostatnio przechodził tyfus i jest jeszcze rekonwalescentem. Zastępował go dr. Gabertowski. Całą zaś sanitarno-lekarską częścią zajmuje się ja.

— Czy pan doktór ma doświadczenie w organizowaniu kas chorych?

— Owszem, przez lat dwadzieścia pracowałem w kasie chorych na Śląsku Cieszyńskim. Pozatym studjowałem urządzenia kas chorych zagranicą.

— Jaki będzie personel kasy chorych?

— Personel lekarski będzie liczył **100 lekarzy specjalistów, kilkudziesięciu dentystów**, kilkadziesiąt sił pomocniczych, jak felczerów i sanitarjuszek, wreszcie centralne biuro administracyjne 150 do 200 osób.

— Czy lekarze chętnie zgłaszają swój akces?

— Zgłoszeń lekarskich mamy bardzo wiele i to wybitnych sił, między innemi paru profesorów uniwersytetu, tak, że pod względem wiedzy lekarskiej kasa będzie stała na wysokości zadania. Zamierzamy rozwinąć również intensywną działalność zapobiegawczą. Przewidziane jest zakładanie domów zdrowia, rekonwelescentów i sanatorjów.

— A czy organizowanie kasy chorych napotyka na jakieś trudności ze strony społeczeństwa?

— Są jedynie nieporozumienia ze związkiem lekarzy o wpływ tej instytucji na kasę chorych. Jednakże w sprawie tej toczą się pertraktacje i prawdopodobnie wkrótce dojdzie do porozumienia.

— A kiedy zostanie dokonana rejestracja?

— Najpóźniej w ciągu miesiąca przed otwarciem nastąpi rejestracja kasy chorych.

— Na kiedy przewiduje pan doktór otwarcie kasy chorych?

— Według wszelkich danych **kasa chorych rozpocznie swą działalność w pierwszych dniach stycznia** następnego roku.

Nasz współpracownik pożegnał p. d-ra Kłuszyńskiego w przekonaniu, iż na czele tej instytucji stoi „the right man in in the right place".

Kr.

* * *

Dość dawno już, jeszcze wtedy, gdy nam dobrze było, jako że gaz się palił smętnie, nie brukowano Piotrkowskiej ulicy, interesy szły dobrze, a marka nasze podlegała dewaluacji ku uciesze naszych „poważnych kupców" i rycerzy przemysłu, już wtedy, powtarzam, chciałem sobie zrobić kilka dni przerwy w raczeniu was temi trzema gwiazdkami, które każdy najpierw czyta, ponieważ gazeta jest droga i trzeba z niej wszystko wyczytać za swoje pieniądze, nawet wstępny artykuł i kronikę ekonomiczną, a potem klnie niesamowicie i przylatuje do redakcji, żądając odszkodowania za czas stracony, albo też, uśmiechając się trupio, jakby dostał wezwanie z urzędu śledczego, lub numer „Kurjera Łódzkiego", poświęcony Targom Wschodnim, idzie do teatru, co jeno z desperacją i czarną melancholją porównane być może, albo wreszcie dostaje uderzenia krwi na mózg i usiłuje przez urząd mieszkaniowy otrzymać jakiś pokój dla siebie i rodziny, nie mając jej w urzędzie.

Ale wnet uświadomiłem sobie, jakie morze nieszczęść może wywołać taka przerwa.

Przedewszystkiem sam straciłbym okrągłą sumkę za feljeton, za którą można, przy dzisiejszych cenach, przejść się na Górny Rynek i wypić tam szklankę sodowej wody, a nawet wrócić do miasta tramwajem według taryfy wieczorowej.

Pozatem redaktorzy wszystkich dzienników spiliby się z radości na umór i jutro nie ukazałoby się ani jedno pismo, co zasmuciłoby miasto całe, odbierając mu należną dawkę tego najlepszego humoru, ubranego w togę powagi.

Właściciele restauracji ogłosiliby święto cechowe i podnieśli ceny o 150 proc., sądząc, że umarłem, lub poważnie się rozchorowałem.

Brak mojego tworu mógłby nam odebrać conajmniej 16 tysięcy przenumeratorów, ilość, nie mającą znaczenia dla nakładów konkurencji, ale dla nas dość poważną.

To wszystko jednak potrafiłbym przeboleć, jako że serce mam zahartowane i nawet gotowe do wysłuchania nowych projektów aprowizacyjnych.

Ale siadam i piszę te kilkadziesiąt wierszy, gdy sobie uprzytomnię, że gdybym zamilkł, to mój kolega redakcyjny napisałby dłuższy artykuł wstępny, a to byłoby prawdziwą dla miasta katastrofą.

gtk.

Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Tegoroczne zawody o **mistrzostwo** państwa w piłce nożnej w Warszawie rozpoczęte **21 sierpnia** dobiegają **końca**. W najbliższą niedzielę 30 bm. odbędą się **następujące** ostatnie spotkania: rewanż „Pogoń"—„Cracovia" w Krakowie i rewanż „Warta" — „Polonia" w Warszawie. Nie wpłynie to jednak już zasadniczo na **kolejność** w **mistrzostwie**, które dotąd wypadło, jak poniżej.

Stan mistrzostwa Polski w A klasie.

(Po dzień 29 października włącznie).

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw.	Punkty
Cracovia (Kraków)	7	6	1	.	26	5	13
Polonia (Warszawa)	7	5	—	2	11	6	10
Pogoń (Lwów)	7	3	—	4	17	8	6
Warta (Poznań)	7	2	2	3	11	22	6
Ł. K. S. (Łódź)	8	.	1	7	7	31	1

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 29 października.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami wyjaśnianie się niebe, opady, chłodno. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Przerwa w dostawie prądu dla siły.

Elektrownia łódzka zawiadamia nas, że w poniedziałek, dnia 31 b. m., abonenci będą mogli korzystać tylko z prądu dla światła, a to z powodu konieczności poczynienia remontu u największego generatora, który w tym celu będzie musiał być zatrzymany; pozostałe nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu prądu dla siły.

Elektrownia za naszem pośrednictwem wzywa pp. abonentów, ażeby z prądu dla siły w poniedziałek nie korzystali. Remont będzie trwać 3 dni, przeto elektrownia wybrała ten dzień, jako leżący pomiędzy dwoma świętami. W środę, dn. 3-go listopada b. r., prąd w całej sieci będzie znowu do dyspozycji.

Skasowanie referatów aprowizacyjnych.

(k) Z dniem 15 bież mies. skasowane zostały ostatecznie referaty aprowizacyjne przy starostwach w Łodzi, Brzezinach i okolicy.

Kontrola nad odbudową kraju.

(k) Województwo rozesłało organom I instancji okólniki, na mocy których polecono przesłać wykazy imienne tych osób, które otrzymały po zniżonej cenie drzewo budulcowe dla odbudowy zniszczonych przez wojnę budowli.

Zdemobilizowani prawnicy.

Z kół zdemobilizowanych oficerów-prawników **dochodzą** skargi, że niektóre izby **adwokackie** (np. lubelska) czynią **prośbom** ich o dopuszczenie do praktyki adwokackiej znaczne trudności. W szczególności żalą się zdemobilizowani, że odnośne podania ich załatwia się niezwykle opieszale, niechętnie nawet żąda się niezliczonych formalności, referencji i t. p. tak, iż rozpoczęcie praktyki, do której zresztą mają pełne ustawowe prawo, staje się dla niezamożnych istną niemożliwością.

Z polskiego żałobnego krzyża.

Panie, które przyrzekły swój współudział w kweście na rzecz P. Z. K. w dniach od 1 do 8-go listopada, proszone są o zgłaszanie się po znaczki i legitymacje w dniu 31 b. m (poniedziałek) między 5-tą a 7-mą pop. do lokalu stowarzyszenia prawników, ul. Piotrkowska 91.

Zebrane na ten cel sumy przyjmować będzie pan prezes Augustynowicz w sądzie okręgowym łódzkim, Pańska 115.

Walka z myszami.

(k) Magistrat i starostowie otrzymali z województwa okólniki w sprawie epidemji myszy, ktore, nadmiernie się pleniąc, czynią straszne spustoszenia w zbożu. Najlepszym środkiem do wytępienia masowego myszy jest szczepionka tyfusu mysiego, którą przygotowuje państwowy instytut epidemjologiczny w Warszawie przy ul. Langnerowskiej pod № 2, w cenie 500 mk. za litr, loco Warszawa. Odnośne urzędy winny nadsyłać zamówienia; przepis użycia przy szczepionce.

Z uniwersytetu powszechnego.

Program wykładów na okres od 31 października do 5 listopada r. b. obejmuje:

W lokalu gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 44): w poniedziałek, dnia 31 października 1921 r. o godz. 7 wiecz. p. Pawłowski „Epoka pozytywistyczna" (wykład 5); o godz. 8 wiecz. p. Rozensal „Na moście między fizyką i chemia" (promienie Roentgena i rad), wykład 3. W piątek, dnia 4 listopada 1921 roku — o godz. 7 wiecz. p. Zembaczyński „Filozofja starożytna" z cyklu; Dzieje myśli filozoficznej (wykład 2); o godz. 8 wiecz. p. Koziołkiewiczówna „Henryk Sienkiewicz (wykład 5).

W bieżącym tygodniu stałe dni wykładowe zostały zmienione wskutek świąt. W tygodniach następnych wykłady w tej sali odbywać się będą we wtorki i soboty.

W lokalu związków zawodowych (Dzielna 44): w piątek, dnia 4 listopada 1921 roku—o godz. 8 wiecz. p. Pawłowski „Rewolucja francuska" (wykład 5-ci).

W lokalu związku pracowników kolejowych (Kilińskiego 73)—w poniedziałek, dnia 31 października 1921 r., o g. 8 wiecz. p. Michejda „Aretmetyka życia praktycznego"; w piątek, dnia 4 listopada 1921 roku—o godz. 8 wiecz. p. Wyrzykowska—„Kopalnie i źródła soli w Polsce" (wykład ilustrowany przezroczami).

W lokalu związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4): w czwartek, dnia 3 listopada 1921 roku — o g. 7 wiecz. p. Kempner „Współczesny ustrój polityczny Rzeczypospolitej".

Z inicjatywy zarządu koła opiek szkolnych w lokalu tego koła przy ul. Zielonej 52 miejski uniwersytet powszechny urządzać będzie odczyty, poświęcone specjalnie sprawom wychowawczym, dla członków opiek szkolnych i rodziców.

Wykłady odbywać się będą raz tygodniowo, w niedzielę o godz. 4 popoł. Otwarcie wykładów nastąpi dnia 30-go października r. b. Pierwszy wykład wygłosi p. dr. Kopciński na temat: „Stosunek rodziców do szkoły".

W niedzielę następną, dnia 6-go listopada r. b. mówić będzie prezydent Rżewski na temat: „Proletarjat a przymus szkolny".

Opieka nad dziećmi.

Miejskie pogotowie opiekuńcze, powołane do życia w dniu 1 sierpnia 20 r. pzzez sejm ustawodawczy z inicjatywy posła Zofji Moraczewskiej, utworzone zostało dla 150 dzieci.

Celem „Pogotowia" jest niesienie pomocy doraźnej sierotom i dzieciom, pozbawionym opieki, albo nieposiadającym jej w stopniu dostatecznym.

W roku sprawozdawczym znalazło w „Pogotowiu" schronienie 359 dzieci, w tem 206 chłopców i 153 dziewczynek wszelkich wyznań; dominującą ilość, bo 90 proc. stanowią dzieci wyznania rz. katolickiego, 6 proc. — mojżeszowego, oraz po 2 proc. ewangielickiego i prawosławnego.

Z przyjętych pod opiekę: 164 oddano rodzicom odnalezionym, 9 oddano rodzicom, wypuszczonym z więzienia, 22 oddano na własność, z tych 6 powróciło. 82 skierowano do innych schronisk, 21 chłopców uciekło, z tych 7 powróciło, 1 odesłano do miejsca urodzenia, 2 na kurację do Buska, 42 wydzielono do Bursy dla terminatorów.

Podjęto starania, aby terminatorom dać możność zdobywania wiedzy na kursach wieczorowych, w tym celu wystąpiono z opdowiednim wnioskiem do wydziału oświaty i kultury przy magistracie m. Łodzi.

Dla zapewnienia pensjonarzom „Pogotowia" godziwych rozrywek, zawiązano kółko artystyczne, z podziałem na sekcje: 1) teatralną, 2) rysowniczo-malarską, 3) literacką, 4) robót ręcznych i lepienia z gliny, 5) sportową.

„Pogotowie" posiada własną bibljotekę, uzyskaną po zlikwidowanej radzie opiekuńczej w Łodzi.

Zaznaczyć wypada, że aczkolwiek regulamin „Pogotowia" przewiduje niesienie pomocy doraźnej potrzebującym, na okres nie dłuższy, jak 3-miesięczny, to jednak trudności nie do przezwyciężenia, jak np. brak miejsc w przytułkach, zmuszają kierownictwo „Pogotowia" do udzielania swym pensjonarzom schroniska na czas dłuższy.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
29 październ. 921

Bogactwa Polski w źródłach mineralnych.

W szeregu niewyczerpanych naturalnych bogactw naszego kraju, zajmują bezsprzecznie jedno z najpierwszych miejsc, źródła wód mineralnych. Polska, a szczególniej Małopolska, posiada źródła odpowiadające w zupełności prawie wszystkim wodom zagranicznym, z wyjątkiem wód zawierających arsen i wody karlsbadzkiej, która jednak może być w wielu wypadkach naszemi źródłami zastąpioną. (Krynickie źródło „Zubera" lub „Morszyn").

Moda i dziwne zamiłowanie do wszystkiego, co obce ustaliła przekonanie, jakoby wody zagraniczne były lepsze. Źródła nasze są pod każdym względem w działaniu równorzędne, a nawet odznaczają się silniejszą radio - aktywnością. Każdy lekarz, każdy chemik wie o tem dobrze, wiadomem było to także rządowi austrjackiemu który atoli z rozmysłu nie dopuszczał do rozwinięcia w tej sprawie działalności, aby broń Boże, nie robić konkurencji sobie i swoim pupilom—czechom.

Ceny wód zagranicznych dochodzą obecnie do zawrotnych wyżyn. Butelka wody karlsbadzkiej kosztuje do 800 mkp., Hunyady do 400 mk., słoik soli karlsbadzkiej 2.400 mk. Miljardy mk. idą rok rocznie za granicę zamiast, aby było odwrotnie. Obowiązek, zdrowy rozum i zwyczajny kupiecki rachunek każą nam zainteresować się sprawą intensywnej eksploatacji naszych źródeł w imię dobrobytu narodu i korzyści dla chorych.

Nie chcę mówić tutaj o zakładach kąpielowych jako takich. — Jest to rzecz obliczona na dalszą metę i wymagająca dłuższego czasu; rozchodzi się na razie o zastąpienie obcych wód w kraju samym i eksport na zewnątrz. — Oczywiście rzecz taka musi być odpowiednio zorganizowana i gruntownie opracowana.

Nie wystarczą tu kapitały, ani praca poszczególnych jednostek. Korzyści wielostronne byłyby olbrzymie, nieobliczalne, ale do tego celu potrzeba silnej fuzji bankowej i prywatnej ze współudziałem rządu, dokładnych studjów i wyboru źródeł.

A oto jakie najbardziej rozpowszechnione wody obce możemy zastąpić w zupełności krajowemi:

1. Wody t. zw. gorzkie: Hunyady, Franciszka Józefa, Apenta, Saratica, Püllnau, częściowo Karlsbad i t. p.—Morszyn i źródła Zubera w Krynicy.

2. Selters, Vichy, Bilin, Gleichenberg, Ems, Giesshübler, Krondorf i t. p. — Krościenko, Głębokie, Wysowa.

3. Pyrmont, Francensbad—Żegiestów, Krynica, Nałęczów.

4. Kissingen, Hamburg — Rymanów, Truskawiec.

5. Bonifacins, Nauheim—Rabka

6. Marienbad, Obersalzbrunn, Soden, Ems — Szczawnica.

7. Kreuznach, Heillbronn — Iwonicz.

Oczywiście, jestto tabelka ogólna. Zaznaczyć jednak należy, że źródeł takich, jak Żegiestów, źródło Naftusi, Głębokie (prawie nieznane), Iwonicz — może drugich nie znajdziemy! Są to źródła wartości pierwszorzędnej. Takie nieznane ogółowi Głębokie np. to najprzedniejszy Giesshübl. Zorganizowana eksploatacja naszych źródeł, pociągnęłaby za sobą cały szereg przemysłu fabrycznego i tak: wyrób flaszek, korków i kapsli, słomianek, skrzyń, maszyn do napełniania, korkowania i wiele innych wytwórni. Wzdłuż całego Podkarpacia, które jest jasną wstęgą źródeł mineralnych (a ile nieodkrytych!) — mamy drzewo, tartaki, ludność, która z braku zarobku szuka go po całych krajach. Tam też powstałyby fabryki potrzebne dla eksportu.

Niechaj na początek będzie pokryte jedynie zapotrzebowanie 30 miljonowego naszego narodu — jak olbrzymie otwiera się już pole! Potem przyjdzie kolej na wywóz za granicę. W tym kierunku nasze ambasady, poselstwa i agencje handlowe miałyby wdzięczne pole do działania. Należałoby w pismach zagranicznych już teraz zacząć umieszczać pisane przez fachowców artykuły o naszych źródłach; interesować obce narody przez umieszczanie zdjęć okolic odpowiednich źródeł, porozumiewać się z lekarzami, zakładami zdrowotnymi, światem kupieckim, propagować i t. d.

Telegramy handlowe.

—o—

Pół miljarda franków pożyczki dla Polski.

WARSZAWA, 28 października (Telefonem). Tylko co wrócił z podróży zagranicę poseł prof. dr. Henryk Radziszewski, któremu się udało zawrzeć z finansistami francuskiemi i belgijskimi przedwstępny układ o pożyczkę dla Polski w sumie 500 miljonów franków francuskich po kursie 96 na 6 pr. Sądzimy, iż drugie pół miljarda we frankach po kursie ścisłym dla marek polskich udałoby się teraz bezwłocznie rozmieścić w społeczeństwie polskiem. Jeden miljard franków to już około 300 miljardów marek polskich, czyli zupełne pokrycie dla długów.

Wyprawa francuzów na Górny Sląsk.

PARYŻ, 28 października (Polpress). „Soir" dowiaduje się, że w najkrótszym czasie ma wyjechać na polski Górny Sląsk grupa francuskich inżynierów i finasistów. Po zapoznaniu się ze stanem przemysłu, francuzi mają się udać do Warszawy.

O układ handlowy ameryk.-rosyjski.

WASZYNGTON, 28 październ. (Pat) Havas. Komitet pomocy dla bliskiego wschodu poddał Hooverowi myśl, że Stany Zjednoczone powinnyby zawrzeć układ handlowy z Rosją.

Wyprawa niemiecka po rosyjski cukier.

PARYŻ, 28 X (Pat.) „Information" donosi z Berlina, że grupa finansistów niemieckich, tworząca specjalny syndykat, zawarła układ z przedstawicielami 38 cukrowni rosyjskich, produkujących rocznie 40 miljonów pudów cukru. Syndykat ten udzieli cukrownikom znacznych kredytów, stawiając za warunek, że wszystkie obroty dokonywane będą za pośrednictwem syndykatu niemieckiego.

Obniżenie cenników fabrycznych.

Fabryki Szajblera, Poznańskiego i Gayera obniżyły cenniki tewarów o 25 procent.

Zastój w handlu i przemyśle.

(k) Od pewnego czasu w Łodzi daje się odczuwać wielki zastój, zarówno w przemyśle, jak i w handlu. Cały szereg zakładów przemysłowych zredukował liczbę dni pracy, co wpływa na zmniejszenie zarobków robotniczych.

Oczekiwanie dalszej zniżki walut zagranicznych i przewidywanie spadku cen wszelkich towarów zatamowało zupełnie wszelki handel; do stagnacji handlowej przyczyniły się także żydowskie święta.

Wielu przemysłowców znalazło się w tak krytycznem położeniu z powodu braku gotówki, iż nie mogło wypłacić robotnikom. Oczekiwane są upadłości.

Kronika ekonomiczna.

—

* **Wolny wwóz koron austrjackich do Rumunji.** Pozwolono wwozić do Rumunji austrjackie i węgierskie korony stemplowane; wzbroniony jest, jak poprzednio wwóz austrjackich koron niestemplowanych i rubli wszelkiego rodzaju. Nie wolno również wywozić zagranicę lej.

* **Ostożność przy stosunkach handlowych z Turcją.** „Narodni Listy" komunikują, że delegaci Czecho-słowacji w Konstantynopolu ostrzegają kupców czeskich przed wyzyskiwaczami w Turcji. Wielu spekulantów tureckich wysyła oferty do miast europejskich z propozycją nabycia towarów, podając przytem adres: „Boite postale", „Poste francaise", „Post Box", „Post anglaise", i t. p. Są to przeważnie oszuści, mający już wiele ofiar na sumieniu, tak, że należy stosować jaknajwiększą ostrożność przy zawieraniu z nimi stosunków handlowych.

* **Wzrost ilości banknotów w Niemczech.** Ciężka sytuacja finansowa w Niemczech pociąga za sobą szybki wzrost ilości banknotów będących w obiegu. W dniu 23 lipca 1914 r. ilość pieniędzy papierowych, wypuszczonych przez bank państwa wynosiła 1891 milj. mk. W dniu 7 listopada 1918 r. w chwili zawieszenia broni było — 16.959 milj. mk. Obecnie podług obliczeń banku państwa w dniu 7 października było w obiegu 87461 mil. mk. W ostatnim tygodniu września i pierwszym października puszczono w obieg 5,291 mil. marek.

* **Wzrost drożyzny w Niemczech.** Podług danych państwowego biura statystycznego ceny hurtowe w Niemczech podskoczyły od dnia 1 sierpnia do 30 września r. b. o 45 procent. Ceny produktów żywnościowych wzrosły o 62 procent, skór o 111 procent; metali — o 28 procent, surowców i materjałów włókienniczych — o 54 procent.

* **Złoto drożeje.** — Cena złota, nabywanego przez niemiecki bank rzeszy podskoczyła w ciągu ostatniego tygodnia do 540 marek za złotą 20 markówkę, co wynosi 75,600 marek za klg. czystego złota. Wraz ze spadkiem waluty niemieckiej wzrasta cena złota na rynku prywatnym.

(*) **Nowa emisja banknotów w Austrji.** W zeszłym tygodniu wypuszczono nową emisję pieniędzy papierowych, tak, iż obecnie w obiegu jest około 74 miljard. kr. banknotów. (Russpress).

(*) **Zagraniczny handel wymienny.** W sierpniu r. 1920 kooperatywy ukraińskie wysłały z Odesy do Włoch na statkach włoskich 47 tys. pudów pszenicy, 141 tys. pud. jęczmienia i 49 tys. kukurudzy. Z Mikołajewa wysłano na statku angielskim do Gibraltaru około 200.000 pud. rudy manganowej i 100.000 pud. cukru dla Persji.

Co się tyczy importu, to w sierpniu r. z. na zasadzie traktatu podpisanego przez Litwinowa, przybyła z Włoch partja różnych towarów; 500.000 pud. węgla i 700 ton szpagatu przybyło z Londynu.

(*) **Sowiecki handel zagraniczny.** Jak donosi „Board of Tarde Journal" utworzone zostało, na zasadzie porozumienia między komis. dla handlu zagranicznego i rządem sowietów, towarzystwo p. n. „Ros. Tow. dla importu i exportu". Założycielami towarzystwa są wybitni kupcy moskiewscy, będący dawniej w ścisłych stosunkach handlowych z większemi firmami angielskiemi i innemi.

Dziennik zaznacza, że jest to pierwszy stopień do rozpoczęcia w Rosji handlu zagranicznego. Towarzystwo posiada na eksport len, skóry zwierzęce, szerść, kawior i żelazo.

(*) **Centralna giełda kooperatyw w Moskwie.** Zarząd centrosojuza postanowił utworzyć centralną giełdę kooperatyw w Moskwie i zakładać oddziały giełdy w większych miastach prowincjonalnych dla uproszczenia i uregulowania handlu zamiennego wewnątrz państwa.

(*) **Trusty na Ukrainie.** Na Ukrainie utworzony został trust „Chimugol", jednoczący huty szklane, zakłady chemiczne i kopalnie węgla, zatrudniające razem 30.000 robotników. Projektowany jest trust metalurgiczny, do którego wejdą zakłady, Piotrowskie, Makiejewskie i Józowskie.

Rynek pieniężny.

—x—

Giełda warszawska.

Na rynku dewizowym wybitna zniżka. Kursy walut znacznie słabsze, w akcjach ruch minimalny przy tendencji zniżkowej. Papiery publiczne w małym ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjednocz. 3825—3750.
Franki francuskie 270.
Funty ster. 14500.
Marki niem. 22.

Czeki i wpłaty.

Belgja 265.
Berlin 22—21.12 i pół—21.25.
Gdańsk 21.75—21.
Londyn 14650.
Paryż 277—275.
Wiedeń 97.50—96.50.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym na czarnej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3800.
Marki niem. 22.
Franki 270.
Funty ang. 15000.
Ruble złote 185000.
Ruble srebrne 825.
Bilon srebrny 400.

Z czarnej giełdy łódzkiej.

Wczoraj tendencja zniżkowa w pocieszający sposób trwala dalej. W szybkim tempie podnosiła się marka polska od samego rana. Waluty spadły o 10 do 20 proc. Po południu płacono:

Dolary 3800.
Franki 270.
Marki niemieckie 22.
Korony austr. 0.95.
Funty sterl. 14500.

Pod wieczór kursy wzmocniły się nieco, by późnym wieczorem pociągnąć dalszą zniżkę walut.

Giełda zbożowo-towarowa.

Notowania z 28 b. m.

Żyto 8.800—9.000.
Otręby żytnie 6.100.
Ziemniaki 5.200.
Owies 9.500.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, loco stacja załadowania.

Giełda gdańska.

GDANSK, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Na dzisiejszem wstępnem zebraniu giełdowem płacono za: przekazy na Warszawę 4.50, marki polskie 4.50, dolary Stan. Zjedn. 184.

Dewizy zagraniczne.

PARYŻ, 27 października. Niemcy 7 i siedm ósmych, Ameryka 15.78 i pół, Belgja 93, Anglja 54.15, Holandja 469.25, Włochy 54, Szwajcarja 251.57, Hiszpanja 182.50.

GENEWA, 27 października. Berlin 3.25, Paryż 40.12, Londyn 21.62, Nowy Jork 52.91, Belgja 39.25, Włochy 21.61, Hiszpanja 72.90, Holandja 187.10, Wiedeń 0.27.50, Sztokholm 127, Chrystjanja 72.25, Kopenhaga 106, Budapeszt 0.75.

LONDYN, 27 października. Paryż 54.15, Amsterdam 11.53, Bruksela 55.10, Hiszpanja 29.60, Włochy 100, Zurych 21.35, Nowy Jork 3.93, Berlin 66.90.

KOPENHAGA, 27 października. — Hamburg 3.15, Londyn 20, Nowy Jork 584, Paryż 38.25, Antwerpja 37.30, Zurych 95, Amsterdam 178.10, Sztokholm 120.15, Chrystjanja 69, Helsingfors 8.20.

—o—

Renta austrjacka.

Gdyby sądzić o kredycie państwowym *podług kursu renty, to Austrja posiadałaby najlepszy kredyt państwowy*, lepszy niż państwa ententy.

Renta austrjacka stoi dużo wyżej od nominału, gdy renta państw sprzymierzonych—niżej.

Dnia 25 lipca 1914 r. kurs renty majowej wynosił 78.60, obecnie—120, a we wrześniu dochodził do 141. Co się tyczy renty państw ententy, to renta francuska spadła od początku wojny z 78 do 56, włoska z 94 do 71 i angielska z 73 do 50.

Ten zadziwiający niektórych wysoki kurs renty austrjackiej jest właściwie tylko złudzeniem.

Przy kursie 120 renta daje 3 i pół procent dochodu, przy obecnym zaś stanie kursu korony podobna locata pieniędzy nie jest zachęcająca. Obywatele austrjaccy lokują obecnie swój majątek w akcjach, a nie w walorach państwowych.

Rentę austrjacką kupują przeważnie cudzoziemcy; szwajcarzy np. mogą za 25 cnt. nabyć rentę, nominalna wartość której wynosi 100 kr.

Ryzyko jest minimalne, a o ile kurs korony pójdzie w górę—zysk może być bardzo wielki. Zadziwiającem jest, że zagranicą mają popyt tylko dawne papiery państwowe, nowe pożyczki wojenne nie znajdują amatorów i kurs ich spadł znacznie. Tak np. obligacje 5 proc. pożyczki austrjackiej sprzedawana są po 89, chociaż pożyczka miała być już wykupioną 1 czerwca 1922 r. po 100 kr.

Wilno—suchy port.

WILNO, 28 października. (E.T.E.). Celem ułatwienia handlu tranzytowego przez Wilno, powstał projekt utworzenia w Wilnie suchego portu. Towary przywożone do Wilna, nie podlegałyby ocleniu, o ile nie byłyby przeznaczone bezpośrednio do sprzedaży na rynku krajowym.

Przegląd prasy.

Bilans czteroletniej władzy bolszewików. — Kilka uwag o Galicji wschodniej. — Pułapka endecji na kupiectwo polskie.

Ze względu na zbliżające się czterolecie władzy bolszewickiej w Rosji bardzo ciekawy jest bilans rezultatów ich rządów. — „Kurjer Polski" poświęca tej sprawie rzeczowy artykuł p. St. Gr., dobrego znawcy stosunków rosyjskich. Artykuł opiera się na oficjalnych oświadczeniach Lenina.

Lenin swierdza, iż polityczne zwycięstwo bolszewików nie ulega kwestji, natomiast katastrofa ekonomiczna dała zdobycze pod postacią doświadczenia, po którem bolszewicy stwarzają nową teorję ekonomiczną i przystępują do nowych prób. Słusznie pisze w tej sprawie pan Gr.

„Tego rodzaju ujęcie wyników rewolucji jest w założeniu swem sprzeczne z wszystkiemi teorjami komunizmu i socjalizmu, bo wszak kamieniem węgielnym jest ich teza, że życie polityczne jest tylko wykładnikiem stosunków ekonomicznych. Skoro więc w ekonomice rezultaty rządów sowieckich są równe ogromnej ilości doświadczenia, to wydaje się dziwnem, iż tak obfity owoc dała rewolucja w polityce. Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że w jednej dziedzinie życia gospodarczego Rosji p. Lenin, zgodnie zresztą z istotnym stanem sprawy, widzi ogromne rezultaty przewrotu—mianowicie w dziedzinie agrarnej: wielki właściciel ziemski zniknął z powierzchni „wielkiej ziemi rosyjskiej".

Ta nowa teorja leninowska chce porzucić system ekonomiczny komunistyczny i stworzyć z „państwa proletarjackiego" ostrożnego zapobiegliwego kupca-hurtownika. Reasumując wyniki władzy bolszewickiej p. Gr. pisze:

„A więc już nietylko w dekretach o przywróceniu handlu, o banku państwa, o własności na nieruchomości, o obrocie czekowym, ale w wyznaniach jubileuszowych wodza i proroka powiedziano wyraźnie: wyrzekamy się komunizmu, bierzemy się do kupiectwa. Nowy ustrój Rosji staje się kupiecko-komunistycznym. Zmieni się więc zapewne i hasło naczelne na „kupcy całego świata łączcie się!" Takie są wyniki czterech lat praktyki komunistycznej".

* * *

Dr. Adam Brzeg, który już niejednokrotnie z łamów „Kurjera Porannego" zwracał uwagę rządu na stosunki w Galicji wschodniej, nawołując do sanacji stosunków dotychczasowych i stworzenia platformy obywatelskiego współżycia, charakteryzuje w artykule, poświęconym tej sprawie, sytację, jaka się wytworzyła po zamachu Fedaka i piętnuje bezczynność rządu w ważnych zadaniach państwowych. Zwraca uwagę, iż ukraińcy starają się rozdmuchać całą aferę Fedaka, aby stworzyć materjał dla wrogiej nam pracy zagranicznej i w ten sposób wywołać ingerencję z zewnątrz. A dalej:

„Dlatego rząd polski musi z niesłychaną ostrożnością postępować dziś w wschodniej Galicji, hamując swych zbyt nacjonalistycznie nastrojonych urzędników politycznych z tendencją zasadniczą: nie dać się sprowokować i nie pozwolić na wszelkie sztuczne rozdmuchiwanie nastrojów opozycji państwowej wśród ludności ruskiej wschodniej Małopolski.

Program zaś porozumienia polsko-ruskiego trzebaby wreszcie postawić raz i to rychło na stopie realnej i we własnym zarządzie dokonać tego, co nam w przeciwnym narzuci obca, zagraniczna kuratela, usiłująca w formie „statutu" wścibić swoje trzy grosze do naszego wewnętrzno-państwowego problemu wschodnio galicyjskiego".

Trydno odmówić słuszności tym poglądom. Sprawa jept paląca i nie cierpiąca zwłoki.

* * *

„Gazeta Poranna" zajmuje się w artykule naczelnym przygotowaniami kupiectwa do przyszłych wyborów. Przy pomocy bardzo przejrzystej agitacji chce ich ściągnąć na swe zabagnione podwórko partyjne. Więc przedewszyskiem zaznacza, iż dla państwa jest szkodliwe stwarzanie drobnych grupek sejmowych:

„Rozpylilibyśmy się na drobne proszki, z których nikt nie potrafiłby uformować jednej bryły. Każdy myślałby o interesach swego zawodu, a ktoby się troszczył o całość państwa?"

„Dwugroszówka" widocznie osądza wszystkie partje według taktyki swego stronnictwa, które właśnie troszczy się zawsze o swój interes, a nie o całość państwa!

Dalej chwali kupców i przemysłowców za ich system postępowania:

„I weszli na dobrą drogę. Nie organizują partji (których mamy w kraju kilkanaście), a tworzą silny prąd opinji publicznej w sprawach gospodarczych. Powołują do życia komitety, które mają wysunąć najbardziej aktualne i konieczne postulaty gospodarcze. Postulaty te albo już stanowią albo powinny stanowić punkty programu silnych stronnictw narodowych."

A po stwierdzeniu „nowej" prawdy, że postulaty gospodarcze stanowia punkty programu każdej partji, chce wnosić, że właśnie endecja najlepiej o nie dba.

„Wyrazem jego jest wolny handel zbożem, znoszenie znienawidzonych monopoli i akcja nad reformą skarbu której postulaty przed szeregiem tygodni sformułował pierwszy—poseł Głąbiński, prezes Zw. lud.-nar."

Jest to zbyt naiwny system agitacji, aby mógł być skuteczny!

(ek)

Przeciw koedukacji.

Małe znaczenie momentu seksualnego — Brak kobiecości u studentek — Kobieta nie umie myśleć matematycznie i logicznie — Osłabienie ducha męskiego i obniżenie poziomu intelektualnego mężczyzny.

Jednem z zagadnień wychowawczych, o które toczy się ożywiona walka, jest zagadnienie koedukacji, czyli wspólnego wychowania płci.

Nowsze kierunki w pedagogice wypowiadają się za koedukacją z różnych punktów widzenia.

Przedewszystkiem ma ona odpowiadać zasadzie równouprawnienia, która właśnie zostaje wprowadzona pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jest podkreślane, że przy zapewnieniu obu płciom równego wykształcenia, okaże się różnica zdolności duchowych kobiety i mężczyzny.

Inny punkt widzenia wskazuje na to, iż wciągnięcie kobiety do zamkniętych dotychczas dla niej dziedzin działalności, podziała na nią ożywczo i rozwinie ją na korzyść ludzkości.

Wreszcie oczekują jeszcze, iż wspólne wychowanie spowoduje zupełnie nowe wzajemne zrozumienie charakterów kobiety i mężczyzny i na tej drodze podniesie się etykę wzajemnego stosunku. Pęd płci zostanie znacznie złagodzony — gdy ochraniają go od kroczenia dzikiemi drogami, gdyż młodzieniec i niewiasta częściej zobaczą w sobie towarzysza, niż jednostkę innej płci. Nie należy jednak wskazywać na nasze studentki, jako na przykład, gdyż są one albo wybitnie mężkimi typami, lub też nie posiadają pociągającego uroku kobiecości bądź ze względów wychowania, bądź też zajmowania się nauką. Dlatego też koledzy ich pozostają zimni w stosunku do nich.

Ale intelektualne znaczenie koedukacji ma o wiele wieksze znaczenie od moralnego. Nie da się zaprzeczyć, iż kobieta i mężczyzna są zupełnie różnie stworzeni; nietylko cieleśnie (anatomicznie i fizjologicznie), ale i duchowo (psychicznie) istnieją zasadnicze przeciwieństwa. Uznanie równego uzdolnienia wszystkich ludzi, a tymbardziej obu płci, jest bez wątpienia omyłką liberalizmu naukowego, przyjętą przez socjalistów.

Naprzykład, logiczne myślenie, które znajduje zastosowanie przedewszystkiem w matematyce, jest stale jednakowe u kogokolwiekby się objawiało. Ale właśnie nie znajduje się ono wszędzie, to znaczy nie jest wykształcone u wszystkich ludzi w jednakowym stopniu. Są ludzie, którzy nie potrafią myśleć konsekwentnie i logicznie, a zwłaszcza matematycznie; brak im zdolności logiczno-matematycznych jak również duchowego organu tego uzdolnienia. Zupełnie podobnie, jak są ludzie bez zdolności muzycznych i słuchowych, czego nikt nie kwestjonuje.

Żadna nauka ani usiłowania wychowawcze nie zdołają temu zaradzić. Tak samo jest we wszystkich dziedzinach zdolności ludzkich: od najprostszych ręcznych zdolności, aż do najwyższego ujęcia psychologicznych i etycznych impresji.

Te uwagi są jeszcze bardziej uzasadnione przy porównaniu obu płci. I w tym wypadku należy zaznaczyć, iż zdolności matematyczne, jeśli istnieją u kobiety, są tego samego rodzaju co u mężczyzny i dają te same rezultaty. Ale zdolności te są właśnie naogół u kobiet bardzo niedostatecznie rozwinięte.

Może to najlepiej ten osądzić, kto ma długoletnie doświadczenie, jako nauczyciel dziewcząt, nie będąc sam upośledzonym (co jest charakterystyczne dla pewnych pedagogów dziewczęcych), ani też seksualnie predystynowanym przeciwko płci żeńskiej.

Niewątpliwym skutkiem ogólnie przeprowadzonej koedukacji będzie zmniejszenie poziomu wymagań w szkołach, gdyż dziewczęta nie będą w stanie nadążyć za chłopcami, a więc cofanie się inteligencji. Pamiętać również należy o niewieściałości i osłabieniu ducha męskiego, które daje się już obecnie odczuwać.

Należy wobec tego stanowczo odrzucić myśl wspólnego wychowywania, natomiast dopuścić zdolne uczenice do wyższych studjów, stawiając im przy egzaminach te same wymagania, co mężczyznom. Wtedy stanie się zadość i w stosunku do kobiet naczelnej zasadzie: „Wolna droga dla dzielnych!"

Dyktator Fiume „na wygnaniu".

Rok już upłynął od czasu kiedy Gabrjel d'Annunzio opuścił Fiume, aby się schronić w zaciszu wiejskiem. Znany feljetonista paryski, Marceli Boulanger, odwiedził go na jego wygnaniu, które jednakowoż nie przedstawia się zbytnio pustelniczo. Dom mieszkalny znajdujący się o 20 kilometrów od Brescji, tonie w powodzi purpurowych kwiatów. Na progu napis: „Clausula silentium", wewnątrz domu chłód i cień. Chociaż cały dzień panował straszliwy upał, usypiający nawet pszczoły, jednak żar słoneczny nie może się przedostać przez tyle żaluzji, zasłon, stor. D'Annunzio zmienił się mało, tylko twarz jego wydaje się nieco spokojniejszą i pełniejszą, niż w czasie pobytu w Fiume. Cera jego twarzy jest jednak bardzo blada. W jasnem ubraniu, w białych pończochach i białem obuwiu, przypomina jakiś posąg wyrzeźbiony z kości słoniowej. W czasie śniadania podano przepyszne wina, między innemi wspaniałe stare Bordeaux.

— Piję Bordeaux — opowiada dawny dyktator Fiume — dopiero od 8 lat; przyzwyczaiłem się do tego we Francji. Dawniej piłem tylko wodę. Ale pewnego dnia w Arcachon, kiedy kończyłem gorączkowo prowadzoną pracę, uczułem się niesłychanie wyczerpanym. Zawezwany lekarz zapisał mi osobliwą receptę: „Mouton Rotschild 1895". Musiałem zażywać szklankę tego „lekarstwa" codziennie przy śniadaniu. A jeżelibym po pierwszej szklance nie czuł polepszenia, lekarz nakazał pić drugą i trzecią. Poskutkowało znakomicie. Uczułem się młodszym, lżejszym, wróciła mi werwa i — talent. Zrozumie więc pan dlaczego, choć jestem człowiekiem bardzo niewybrednym pod względem jedzenia, jednak nie przerywam kuracji, przepisanej mi przez francuskiego lekarza.

D'Annunzio zajmuje się gorliwie swojem wiejsk. gospodarstwem, zakłada pasieki, hoduje drzewa owocowe i wogóle ma zamiar zaprowadzić tutaj wzorowe gospodarstwo. Jak powiada, w duszy jego zawsze drzemał gospodarz wiejski, który obecnie zbudził się do życia. Jednocześnie zmartwychwstał w nim poeta. Napisał powieść p. t. „Leda bez łabędzia", którą to książkę odrazu przetłumaczono na język francuski.

Na biurku D'Annunzia panuje straszliwy nieład; leżą tam stosy niedokończonych manuskryptów, zmieszane z listami wielbicielek, scenarjuszami sztuk, blankietami czekowymi i stulirowymi banknotami, zwiniętymi i rzuconymi niedbale.

— Jednak ja nie jestem znowu tak bardzo nieporządny — woła tryumfująco D'Annunzio — moje rachunki gospodarskie są w największym porządku.

I otwiera szufladę biurka, w której złożone są małe w skórę oprawne notatniki, wypełnione różnemi obliczeniami gospodarczemi.

Grand-Restaurant „POLONJA“

ul. Dzielna № 36, pod zarządem warszawskich gastronomistów: Zbrożka, Komorowskiego i Sądzyńskiego.

Poza zwykłym codziennym jadłospisem poleca poniższe specjalne dania:

W poniedziałki: Kołduny litewskie,
We wtorki: Kiełbasa na szaro,
W środy: pierożki polskie ze słoninką,

W czwartki: flaki,

W piątki: Szczupak faszerowany z jarzynką,
W soboty: Wieprzowina duszona z cebulką,

W niedziele: flaki.

Dziś flaki

Codziennie wieczorem, oraz w dnie świąteczne—w południe i wieczorem

Koncerty

Kuchnia pod zarządem znakomitego kuchmistrza Zabłockiego. Bufet zaopatrzony w doskonałe napoje i smaczne zakąski.

Szybka i grzeczna obsługa.
Zakład otwarty do godz. 2 w nocy. 21—4



PLOMBY STALOWE

z każdym żądanym napisem

WYRABIA

Fabryka „MULTUM“, Kraków.

Zamówienia przyjmuje: 227—5

„Textyl“, Łódź,

ul. Krótka № 2. Telefon 13-05.

Mk. 25,000 nagrody!

Przedostatniej nocy skradziono z biura **Tow. Akc. Karol Steinert** w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 276

maszynę do pisania Nr. 19393 „Continental“

Za wskazówki, prowadzące do odzyskania maszyny, wymieniona firma wypłaci powyższą nagrodę. 235—1

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż przeniosłem moją farbiarnię z ulicy Sienkiewicza 10

na ul. Cegielnianą № 13

W obecnej znacznie powiększonej farbiarni przyjmuję do farbowania przędzę wełnianą, bawełnianą i jedwabną, oraz materjały jedwabne i półjedwabne.

L. WERNER, farbiarnia

220—1 **Cegielniana 13.**

8-io klas. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie

J. L. Aba w Łodzi.

Kancelarja niniejszem podaje do wiadomosci, iż egzaminy wstępne rozpoczną się we wtorek, dnia 1 listopada r. b. o g. 4 i pół po poł. Podania przyjmuje kancelarja codziennie (prócz świąt) od g. 10 do 2 po poł. Uwaga: Bez metryk podań nie przyjmuje się. 226—2

NAJWIĘKSZY DOM KONFEKCYJNY NA MIEJSCU

Szmechel i Rozner, Łódź

100 PIOTRKOWSKA, FILJA 160

sprzedaje najtaniej

Palta damskie, męskie, dziecinne, Suknie damskie i dziecinne. Garnitury męskie, Chustki, Etaminy, Flanele,

Towary na garnitury, Kostjumy i suknie.

KASYNO ZOPPOTY

Wolne miasto Gdańsk

otwarte przez cały rok.

Baccarat — Cercle prive

Roulette — Minimum 10 M. Maximum 6000 M.

Informacji co do podróży bez trudności paszportowych koleją i statkiem, jak również prawideł gry udziela

Kasyno Zoppoty

Na żądanie wysyłamy gratisowo próbny numer gazety „Die Neue Roulette“.

Teatr „SCALA“.

Cegielniana 18.

Dyr. Bronisława Iwanowskiego z Warszawy.

W niedzielę, dn. 30 października o g. 4 popołudniu

Dla dzieci

i młodzieży całej Łodzi

Bajki

niebywałe atrakcje żywego słowa i mimiki wesołość i fantazje czynić będą najulubieniejsi

artyści warszawscy

Marja Strońska (królowa bajka). **Henryk Małkowski** (najcudowniejsze dziecko świata). **Halina Buczyńska** (księżniczka śmieszka śpiewa tańczy i mówi) **Marjusz Maszyński** (hr. wesołek) **M. Niemczynowski.**

Zupełnie nowy program!

Bilety do nabycia w księgarni „Czyta“, Dzielna 8, od 11—1 i od 4—7 w dniu przedst. od 10 r. w kasie.

W dniu 28 października o godz. 9 wiecz. Misja Amerykańska Y. M. C. A. we własnym lokalu Piotrkowska 243) urządza

KONCERT DOBROCZYNNY

na rzecz internowanych ukraińców.

Po koncercie—**tańce.** Bilety do nabycia od 350 do 100 mk. w Biurze Misji, Dzielna 40, od godz. 5—7 po poł. 216—2

Stowarzyszenie Nauczycieli

(Południowa 3).

W piątek, dn. 28 października o godz. 5-ej w I-ym, o godz. 6-ej w II terminie odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGOLNE ZEBRANIE

członków Stowarzyszenia.

228—1 **Zarząd.**

Mąkę żytnią i pszenną

na worki i wagonowo

ze składu przy Konstantynowskiej 95

POLECA

DOM HANDLOWY 230—4

LANDECK i HOFMAN

Poszukuję rodowitej francuzki

do 2-ga dzieci w wieku 10 i 12 lat, wzamian za pokój i całodzienne utrzymanie. Zgłaszać się w godz. popoł między 2—3. Adres: Al. Kościuszki 93. Dykman. 195—1

WYNAJMĘ

dwa lub jeden elegancko umeblowane pokoje z wygodami i oddzielnem wejściem w bliskości tramwaju Oferty sub. „Natychmiast“ do adm. „Głosu“ 208—2

Poszukiwani kapitaliści

do rozszerzajacej się fabryki sukna w okolicach Łodzi. Oferty od chrześcjan z kapitałem od 10 miljonów do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Poważni reflektanci“. 92—2

Udzielam

poza domem w godzinach popołudniowych **gry fortepianowej** oraz języka **francuskiego, polskiego i niemieckiego** Oferty pod „Nauczycielka dyplomowana“ do „Głosu“ 15—2

Plac z ogrodem owocowym

i torfowiskiem przy linji tramwajowej w Ozorkowie do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższe informacje w Zgierzu ul 3 Maja № 27. 229—2

Ogłoszenia drobne

AIAI Kredens dębowy, stół, krzesła, łóżka, szafy, otomanę sprzedam. Piotrkowska 261, m. 4, II p., front. 779—10

A! A! Meble: sypialnie, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przeździecki, Piotrkowska 108. 030—7

AA Stenografji wykłady. Pusta 13, m. 6. 045—3

A! Meble masywne dębowe sprzedaje Kaczorowski Piotrkowska 35 w podwórzu. 079—3

A. Kursy buchalteryjne pismo piękne, stenografja, Pusta 13, I p miesz. 6. 117—8

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 481—10

Amerykanin poszukuje dwóch pokojów umeblowanych z osobnem wejściem. Cena obojętna Zgłoszenia listowne adresować W. Jesień, Hotel Savoy. 162—

Do sprzedania. Prelotka z powozową budką na gumowych kołach, oliwne osie. Platforma (rolwaga) parokonna ciężarowa pół oliwne osie Wiadomość: Łódź, Pomorska (Srednia) 47. 207—3

Do sprzedania salonik mahoniowy modny, bieliźniarka z lustrem, szafa, biurko, łóżka, tremo i 2 kołdry pluszowe Rzgowska 31 (gospodarz) od 2—6 godz. 214—2

Do sprzedania 3 morgi ziemi z ogrodem, 10 mieszkań przy ul. Brzezińskiej. Wiadomość: ul Brzezińska 126 Floczak 170—3

Dywan duży nowy, imitacja perskiego do sprzedania tanio. Oglądać od 10—3 i od 7—10 wiecz. Pańska 100, m. 13. 244—1

Futro! oposy do sprzedania 6-go Sierpnia 1 w Mleczarni. 196—2

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Adres: Lewkowicz, Piotrkowska № 42. 231—2

Inteligentna frebianka do 3-letn. dziewczynki poszukiwana od zaraz. Cegielniana 2, m. 2. 54—3

Kawaler odpowiedzialny rzemieślnik, chcąc powiększyć interes, poszukuje spólniczki z odpowiedniem poparciem rodzicielskiem. Oferty do „Głosu“ pod „Rzemieślnik“. 202—1

Kawaler lat 27 zdolny do każdej pracy, poszukuje jakiejkolwiek zajęcia od 4 p. p., może być biurowe. Oferty składać do adm. „Głosu“ pod „Zdolny“ 093—2

Karakułowy żakiet sprzedam Andrzeja 42 m. 13. Zgłaszać się przed południem. 204—2

Młoda inteligentna siostra (niemka) poszukuje miejsca jako pielęgniarka chorych lub do dzieci. Oferty sub. „Siostra Mia“ 199—1

Okazyjnie sprzedam nową szafe dentystyczną białą i spluwaczkę ulica Wschodnia № 31 stróż wskaże. 221—1

Okazyjnie, bardzo tanio: suknia czarna, paryska koronka, jedwabny spód, — pierścionek bryljantowy, kolczyki, perły i turkusy. Zgierz, Zakręt 17. Romanowicz. 246—2

Pierścionek z brylantami i branzoletkę złotą sprzedam. Przejazd 24 m. 3.

Palta Obuwie Ubrania męskie, damskie i dziecinne, bielizna ciepła, sweatry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki pościelowe i płótna poleca najtaniej Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 pierwsze piętro Uwaga: ubranie na zamówienie własna pracownia. Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 198—30

Piece i kuchnie kaflowe przenośne, drzwiczki hermetyczne, dające 60 proc. oszczędności opału, ażurowe wentylatory, blachy i ruszta restauracyjne, piecyki szlifowane blaszane, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza w Końskich. Skład w Łodzi, ul. Sienkiewicza 30. 010—3

Poszukuję okazyjnie futra fokowego męskiego. Oferty do „Głosu“ sub „Futro“. 193—2

Poszukiwany pokój z wejściem niekrępującem oświetleniem i wygodami. Pośrednictwo pożądane. Oferty do „Głosu“ sub „LDK“. 20—3

Potrzebna zaraz inteligentna osoba z muzykalnem wykształceniem, jako nauczycielka - wychowawczyni do dwojga dzieci, 11 i 7 lat do chrześcijańsk. domu. Oferty pod „Muzykalna“ w „Głosie“ 147—3

Pokoju umeblowanego ze śniadaniami poszukuje samotna osoba. Oferty do „Głosu“ dla „H. S“ 64—3

Potrzebne zdolne (tylko zdolne) panny do pracowni sukien A. Maszkowskiej Piotrkowska 117 m. 2. 077—3

Pianino nowe zagraniczne pierwszorzędne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 201—1

Pianina Büthnera, Seilera, Schrötera i inne pierwszorzędne do sprzedania. Gdańska 67, I p. 053—2

Rowery dwa do sprzedania. Franciszkańska 38, m. 26. 82—3

Sprzedam szafę, stół z krzesłami, otomanę, lustro, etażerkę, kuchenne pułki, szafkę, muzykę, bujak Przejazd № 24 m. 3. 223—1

Student udziela lekcji, przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22. 233—4

Sprzedam aparat fotograficzny „Kodak“, rozm. 9×12, Łódź, Nawrot 2, sklep Pippin. 215—1

Sprzedam palto karakułowe, Magazyn Mirtenbauma, Piotrkowska 69. 234—3

Umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem poszukuje handlowiec kawaler od 1. XI ew. później. Łaskawe oferty do Hurtowni Włókienniczej Piotrkowska 150. 206—1

Wóz do sprzedania, nadający się do wożenia węgla, cegły i t. p. ciężarów — za przystępną cenę. Wiadomość ul. Zakątna 17 B. Kowalski. 091—3

Została zgubiona w poniedziałek pomiędzy ul. Przejazd i Nawrot o godz. 7—8 torebka-portfelik wisniowego koloru Znalazca zechce zwrócić kluczyki, które tam znajdowały się, zatrzymując sobie torebkę i resztę zawartości. Lewi, Zachodnia 62. 243—1

Żurnali mód sprzedaż, wypożyczanie, na „Bluszcz“ przyjmuję prenumeratę. Agencja „Ogniwo“ (Rościszewskiej) Sienkiewicza 67. 213—1

Zaginęły 2 kozy: młoda i stara. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Janiny 7 (przy Kątnej) za wynagrodzeniem. 89—2

75 metrów szyn kolejki wązkotorowej z podkładami oraz 3 wózki wywrotowe żelazne do sprzedania Konstantynowska 115. 105—3

Zagubione dokumenty:

Cwajgenbaum Mosiek zgub. tymczasowy dowód osobisty, wydany w Staszowie, ziemi Radomskiej. 241—3

Gains Edward zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez 28 p. w Łodzi. 89—3

Klajn Herszek zgubił kartę powołania rocznika 1902, wyd. w Brzezinach 203—3

Kozioł Adam zgub. paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 075—3

Klepiński Franciszek zgub. kartę tymczas. zwolnienia rocznika 1895 wyd. przez 69 p. p. w Bydgoszczu. 076—3

Ługowski Jan zgubił paszport niem. wyd. w pow. Koło, gm. Karczew. 084—3

Popioł Abram Bencyon zgub. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 062—3

Preslerówna Fella zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 115—3

Pahl Edward zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 130—3

Rybczyńska Regina ucz. VI kl. szkoły p. Sobolewskiej zgub. matrykułę. 248—1

Topioł Abram Bencyon zgub. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 062—3

Rozental Mieczysław zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 219—3

Rozenszajn Szlama zgubił paszport familijny wyd. w Łodzi. 217—3

Swieczarczyk Brandla zgub. paszport niem. wyd. w Działoszycach.

Witold Kuchciński zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 200—1

MUZYCZNE INSTRUMENTY

kupuję, płacę najwyższe ceny. Hurtowa sprzedaż kalafonji do instrumentów smyczkowych

Piotrkowska № 54 RYTERBAND. 225—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2250.— zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz noup. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej od miejscow. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska